NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 64 (1207) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA 6 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Otwarcie konferencji pięciu państw w sprawie unii Zachodniej Europy

St. Zjednoczone chcą zmontować nowy przyczółek w Europie

Otwarta wczoraj konferencja W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu wywołała już wiele nieprzyjaznych odgłosów. Prasa szwedzka podkreśla swoją neutralność i wyraża niechętne stanowisko. Prasa francuska jest pełna złośliwości. Czynniki włoskie usiłują zaprzeczyć pogłoskom o akcesie Włoch do unii.

Na uwagę zasługuje nieobecność podsekretarza stanu brytyjskiego MSZ, którego przyjazd był zapowiedziany.

BRUKSELA (PAP). Premier i min. spraw zagranicznych Spaak dokonał otwarcia konferencji 5 państw — W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu — w sprawie utworzenia unii zachodnio-europejskiej. W nieobecności brytyjskiego sekretarza stanu, ambasador w Belgii, Rendel, stanął na czele delegacji brytyjskiej. Państwa Beneluxu będą posiadały wspólnego rzecznika w osobie stałego delegata Belgii w ONZ — van Langenhive. Nie wyklucza to indywidualnych oświadczeń przedstawicieli państw Beneluxu.

Szwecja chce pozostać neutralna

SZTOKHOLM (PAP). „Stockholms Tidningen" wypowiada się za bezwzględną neutralnością Szwecji i przeciwko przystąpieniu do bloku zachodniego.

Również minister rolnictwa, b. minister wojny, a obecnie Skoeld, stwierdza w organie rządowym „Morgen Tidningen", że olbrzymia większość narodu szwedzkiego chce pozostać neutralną w konfliktach wielkich mocarstw.

Włochy jeszcze nie zdecydowane

RZYM (PAP). Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych w nieoficjalnych oświadczeniach dementuje wiadomości prasowe, jakoby rząd włoski postanowił przyłączyć się do unii państw zachodnich. Jednakże czynniki dobrze poinformowane nie przywiązują znaczenia do tych zaprzeczeń i nadal mówią o zamiarach St. Zjednoczonych dojścia do porozumienia z rządem de Gasperi w sprawie przystąpienia Włoch do bloku zachodniego, aby pod tym pozorem móc wywierać wpływ na sprawy wewnętrzne kraju w okresie przedwyborczym.

BRUKSELA (SAP). Po pierwszym posiedzeniu wydany został następujący komunikat:

„Pierwsze zebranie przedstawicieli dyplomatycznych W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu, mające za zadanie przystąpienie do opracowania umowy między pięcioma mocarstwami, zostało otwarte dnia 4 marca 1948 przez premiera i ministra spraw zagranicznych Belgii Henri Spaaka. Przewodniczącym zebrania został ambasador van Langenhove. Na początku zebrania przedstawiciele Beneluxu przedłożyli projekt umowy, którego zbadanie wykazało zgodność poglądów pięciu państw w kwestiach zasadniczych tej umowy.

Aby dać Francji i W. Brytanii możność dokładniejszego zapoznania się z tekstem proponowanym przez Benelux następne posiedzenie zostało wyznaczone na piątek po południu.

BRUKSELA (SAP). W tutejszych kołach zapewniają, że delegaci pięciu państw ukończą swe prace w sobotę lub niedzielę.

Głosy prasy

PARYŻ (PAP). Większość dzienników paryskich zamieszcza notatki o konferencji brukselskiej, w których brzmi nuta ironii. „L'Aube" stwierdza złośliwie, że na konferencji brukselskiej nastąpią narodziny nowego programu „spaakizmu". Dziennik cytuje treść przemówienia min. Spaaka, domagającego się przymierza między krajami Beneluxu, Wielką Brytanią i Francją.

„L'Ordre" pisze: „O ile unia ta ma przedstawiać jakąś wartość, należy wpierw pokonać wiele przeszkód, utrudniających współpracę państw reprezentowanych na konferencji w Brukseli.

„Combat" podkreśla, że kraje Beneluxu przedstawiają małe znaczenie.

„Parisien Liberé" przypuszcza, że na konferencji brukselskiej wyłonią się różnice zdań w sprawie niemieckiej.

107,2 proc. planu w lutym wykonał przemysł węglowy

Polski przemysł węglowy wykonał w ciągu 23 dni wydobywczych w lutym br. plan w 107,2%. Wydobyto ogółem 5.240,106 ton węgla na 4.889.800 ton planowanych.

Zjednoczenia przekroczyły plan w następującej kolejności: bytomskie — 112,1 proc., dąbrowskie — 110,7 proc., chorzowskie — 110,4 proc., rudzkie — 109,8 proc., dolnośląskie — 109,1 proc., gliwickie — 106 proc., katowickie — 104,7 proc., jaworznicko - mikołowskie — 104,5 proc., rybnickie — 106,6 proc., zabrskie — 102,4 proc.

Pod względem wydajności na pierwszych miejscach znalazły się zjednoczenia: chorzowskie, katowickie i rudzkie.

Przeciętna wydajność, przypadająca na jednego robotnika, wynosi dla: zagłębia śląsko - dąbrowskiego — 1.213 kg., zaś dla całego przemysłu węglowego — 1.175 kg.

Plan załadunku wykonano w 106,8 procentach.

Ogłoszenie manifestu wyborczego Frontu Ludowego w Rumunii

BUKARESZT (PAP) — Dnia 4 bm. został ogłoszony manifest wyborczy Demokratycznego Frontu Ludowego w Rumunii. W skład Frontu wchodzą 4 demokratyczne ugrupowania polityczne, które w oparciu o wspólny program zgłoszą do wyboru jedną listę.

Po omówieniu sukcesów osiągniętych przez demokrację w Rumunii manifest zapowiada, że „rząd demokracji ludowej da krajowi nową konstytucję. Konstytucja ta zatwierdzi zdobycze demokratyczne narodu i ujmie podstawowe zasady dalszego rozwoju naszej Demokracji Ludowej".

Dalej manifest zapowiada reformę szkolnictwa, której zasadniczym celem jest zlikwidowanie analfabetyzmu oraz otwarcie drogi do najwyższych szczebli kultury i szkolnictwa uzdolnionym elementom, pochodzącym z mas ludowych. Przewidziana jest również demokratyczna reforma systemu skarbowego. Wszystkie siły narodu zmobilizowane zostaną do walki o uprzemysłowienie kraju i podniesienie produkcji.

Manifest stwierdza, że Front prowadzi zdecydowaną politykę obrony pokoju i niepodległości, obrony interesów narodowych przeciwko knowaniom kół imperialistycznych.

Z procesu szpiegowskiego



Na zdjęciu: w pierwszym rzędzie obrońcy oskarżonych w procesie o szpiegostwo, toczącym się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie. W drugim rzędzie oskarżeni (od lewej): Witold Pilecki, Maria Szelągowska, Tadeusz Płużański i Jerzy Nowakowski

W Londynie nie uda się przekształcić Bizonii w Trizonię

LONDYN (PAP) — Zgodnie z zapowiedzią, w dniu jutrzejszym zostanie przerwana londyńska konferencja państw zachodnich w sprawie Niemiec. Dalsze rozmowy prowadzone będą przez rzeczoznawców.

Obserwatorzy polityczni przypuszczają, że między 3 mocarstwami zachodnimi nie zostanie obecnie osiągnięte porozumienie w sprawie przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii. Mocarstwa anglosaskie nie są bowiem skłonne uwzględnić żądań Francji, która domaga się udziału w kontroli nad Zagłębiem Ruhry oraz decentralizacji Niemiec. Tym samym główny cel konferencji londyńskiej — przekształcenie Bizonii w Trizonię — nie byłby osiągnięty.

Przypuszczenia te potwierdza wczorajsze oświadczenie amerykańskiego gubernatora wojskowego w Niemczech gen. Clay'a, który na konferencji prasowej w Stuttgarcie powiedział, że konferencja londyńska nie rozstrzygnie sprawy przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii.

Przez współpracę z Europą Wschodnią do opanowania trudności gospodarczych

Debata o polityce zagranicznej w brytyjskiej Izbie Lordów

W czasie debaty na temat brytyjskiej polityki zagranicznej, która toczyła się w Izbie Lordów, wielu mówców podkreśliło konieczność zacieśnienia stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej, widząc w tym jedną z metod opanowania trudności gospodarczych W. Brytanii.

LONDYN (PAP). Podczas debaty w Izbie Lordów, wygłosił przemówienie imieniem rządu lord Pakenham. Zaatakował on politykę Zw. Radzieckiego, wyraził uznanie dla Departamentu Stanu, wypowiedział się za planem Marshalla i powtórzył inne zasady, którymi kieruje się brytyjska polityka zagraniczna.

Mówca poświęcił ustęp swego przemówienia Czechosłowacji, manifestując swe negatywne stanowisko wobec przemian, jakie w kraju tym zaszły.

Omawiając sytuację gospodarczą W. Brytanii, lord Pakenham przyznał, że jedną z metod opanowania trudności gospodarczych w W. Brytanii jest zacieśnianie stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej.

Z krytyką brytyjskiej polityki zagranicznej wystąpił poseł Labour Party — lord Strabolgi, który oświadczył, że zgadza się z tymi ustępami lorda Pakenhama, w których jest mowa o konieczności nawiązania jak najszerszych stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej.

Omawiając sytuację międzynarodową, mówca zaznaczył, że nie można zwalczać idei armatami ani bombami atomowymi. Polityka amerykańskich podżegaczy wojennych jest nierealna i głupia.

Poruszając sprawę Czechosłowacji — mówca oświadczył, że charakter rządu jest wewnętrzną sprawą każdego państwa. Inne kraje nie mogą do tego się mieszać. Lord Strabolgi w tym miejscu podkreślił, że posiada pełne uznanie dla takich mężów stanu w Czechosłowacji, jak prezydent Benesz, premier Gottwald i minister Masaryk.

Mówca domagał się, aby rząd brytyjski w stosunkach swych z Europą Wschodnią nie kierował się polityką ślepej krytyki i oszczerstw. Celem rządu brytyjskiego powinna być walka z nędzą i katastrofą gospodarczą, a nie z Europą Wschodnią.

Mówca z kolei oświadczył, że istotną przyczyną sporów międzynarodowych jest walka o źródła naftowe. Lord Strabolgi zaznaczył, że należy uznać słuszne żądania Zw. Radzieckiego do pewnego udziału w światowych źródłach nafty.

W konkluzji lord Strobolgi apelował do rządu, aby w polityce swej kierował się literą i duchem Karty ONZ.

„Zacieśnienie współpracy z komunistami było decyzją właściwą"

Tow. Zdenek Fierlinger o zadaniach czeskich socjalistów

Tow. Zdenek Fierlinger, jeden z przywódców Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, z którym wywiad zamieściliśmy wczoraj, przemawiając w Pradze, oświadczył, że decyzja zacieśnienia współpracy z komunistami, była decyzją właściwą.

PRAGA (PAP). Na zgromadzeniu socjal-demokratów w Pradze wygłosił przemówienie min. Fierlinger. Mówca oświadczył, że decyzja partii Socjal - Demokratycznej zacieśnienia współpracy z komunistami, była decyzją właściwą. Inna decyzja mogłaby pchnąć socjal-demokratów do obozu kontrrewolucyjnego. W obecnej sytuacji nie było wyjścia środkowego. Należało dokonać wyboru.

Obecnie należy się pozbyć elementów, które zmierzają do rozbicia bloku socjalistycznego i do utworzenia antykomunistycznego frontu.

PRAGA (PAP). Przemawiając ubiegłej nocy na zebraniu partii Socjal - Demokratycznej w Ostrawie, min. przemysłu Fierlinger stwierdził, że przywódcy reakcyjni liczyli na udział partii Socjal-Demokratycznej w ich planach. Istotnie do partii tej przeniknęły również pewne elementy reakcyjne, nie rozumiejący tego, że żyją w roku 1948. Jednakże zwyciężyła idea kroczenia razem z ludem.

Partia musi gruntownie oczyścić swe własne szeregi, jeżeli chce być równym partnerem w stosunku do innych. Konieczna jest współpraca socjalistyczna i demokratyczna z partią komunistyczną—największym stronnictwem politycznym z największą odpowiedzialnością.

Fierlinger odpierał komentarze prasy zachodniej na temat wydarzeń w Czechosłowacji. Podkreślił on, że kraj zapewnił sobie na zawsze bezpieczeństwo w związku narodów słowiańskich przeciwko agresji niemieckiej.

Bidault zapomniał o Monachium

PARYŻ (PAP). Znakomity publicysta francuski, Bure, ogłosił artykuł, w którym ostro skrytykował ministra Bidault za jego przemówienie w sprawie Czechosłowacji. „Minister Bidault — pisze Bure — wygłosił prowokacyjną mowę przeciwko Czechosłowacji, świadczącą, że nic nie rozumie z tego co się działo w Pradze, ani z tego co się dzieje na świecie. Bidault zapomniał na czym polegała polityka monachijska, która faworyzowała Hitlera w obawie przed komunizmem".

Stosunki handlowe z Zachodem

PRAGA (PAP). Wiceminister handlu zagranicznego, Lobl, oświadczył, że Czechosłowacja pragnie jak najbardziej rozszerzyć swe stosunki handlowe z Zachodem i wyraził nadzieję, że wysiłki jej w tym kierunku zostaną uwieńczone powodzeniem. Na potwierdzenie swych słów wicemin. Lobl wskazał na fakt wyjazdu czeskiej delegacji handlowej do Brukseli i Oslo i zapowiedział rychłe podjęcie rozmów handlowych z Islandią.

Wicemin. przypomniał, że niedawno zawarty został tymczasowy układ handlowy z Szwacarią, i że wkrótce podjęte zostaną rokowania celem zastąpienia go roczną umową.

PRAGA (PAP). Do Brukseli wyjechała czeska delegacja, celem podpisania nowego układu handlowego z państwami Beneluxu.

Sytuacja żywnościowa

PRAGA (PAP). Minister wyżywienia, inż. Jankovcowa udzieliła wywiadu na temat obecnej sytuacji aprowizacyjnej w Czechosłowacji oraz planów na najbliższą przyszłość.

W porozumieniu z ministerstwem rolnictwa — oświadczyła min. Jankovcowa — powołana została ostatnio do życia specjalna komisja, która czuwać będzie nad należytym rozprowadzeniem żywności w kraju i usuwać ewentualne niedociągnięcia. Minister zapowiedziała zwiększenie przydziałów mleka dla dzieci od jednego do 2 lat oraz przydziału chleba dla młodocianych od 12 do 20 lat.

Rząd dołoży wszelkich starań, by polepszyć sytuację aprowizacyjną kraju i liczy przy tym na wydatną pomoc ze strony rolników.

PRAGA (PAP). W ramach nowej reformy rolnej, jaką na terenie całej republiki przeprowadza rząd Gottwalda, przejdzie na własność rolników i państwa około 3.300 tys. ha ziemi, w tym 1.800 tys. ha ziemi ornej i 1.500 tys. ha lasów.

Anglosaskie kłamstwa o „krwawych demonstracjach"

PRAGA (PAP). W związku z sensacyjnymi i kłamliwymi doniesieniami niektórych pism anglosaskich o rzekomych „krwawych demonstracjach studenckich w Pradze" — delegacja Międzynarodowej Organizacji Studenckiej zbadała na miejscu przebieg demonstracji studenckich.

Po zbadaniu okoliczności, w których odbyły się demonstracje, członkowie delegacji w wywiadzie udzielonym korespondentowi czeskiej agencji telegraficznej podali, że sprawozdania, jakie się pojawiły w prasie anglosaskiej i francuskiej były niezgodne z prawdą.

W związku ze sprawozdaniem, jakie rozgłośnia BBC podała na temat licznych ofiar demonstracji studenckich, delegacja porozumiała się z ambasadą brytyjską w Pradze, gdzie oświadczono jej, że podczas demonstracji tylko jedna osoba została ranna.

Posiedzenie rządu

PRAGA (PAP). W piątek dnia 5 marca odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego rządu czechosłowackiego. Na posiedzeniu tym omówiony zostanie program, który ma być przedstawiony parlamentowi.

W rocznicę paktu polsko - czechosłowackiego

PRAGA (PAP). W pierwszą rocznicę paktu polsko-czechosłowackiego odbędzie się w Pradze manifestacja, na której przemówienia wygłoszą minister Jan Masaryk, min. Kopecky, szef sztabu generał Bocek oraz imieniem Polski — wicemarszałek Barcikowski.

PRAGA (PAP). Prasa podaje, że w niedzielę, 14 marca, odbędą się w 31 miejscowościach na czeskim Śląsku Cieszyńskim uroczystości, związane z pierwszą rocznicą podpisania polsko - czechosłowackiego układu sojuszniczego. Na uroczystości te przybędzie do czeskiego Cieszyna wojewoda śląsko - dąbrowski, gen. Zawadzki.

Niechęć związków zawodowych wobec konferencji londyńskiej

RZYM (PAP). Przewodniczący włoskich zw. zawodowych di Vittorio w wywiadzie, udzielonym agencji ANSA oświadczył, że konferencja londyńska zw. zawodowych w sprawie Planu Marshalla, nie da żadnych pozytywnych wyników i nie rozwiąże problemu pomocy dla państw zniszczonych przez wojnę. Konferencja ta może wciągnąć organizacje zawodowe w orbitę wpływów poszczególnych państw, co przyczyni się do zaostrzenia konfliktów międzynarodowych.

RZYM (PAP). Kierownictwo włoskich zw. zawodowych zwróciło się telegraficznie do przewodniczącego amerykańskich zw. zawodowych CIO Murray'a, z propozycją odbycia wspólnego spotkania w sprawie planu Marshalla.

BERLIN (PAP). Centralny komitet berlińskich zw. zawodowych postanowił 43 głosami przeciwko 8 nie brać udziału w konferencji londyńskiej.

Wielka Brytania odrzuciła protest rządu Guatemali

LONDYN (PAP) — Według doniesienia agencji Reutera z San Salvador, należy spodziewać się lada chwila zerwania stosunków dyplomatycznych między Guatemalą a W. Brytanią.

Guatemalskie koła oficjalne twierdzą, że Honduras, Haiti, Salvador i Meksyk solidaryzują się z rządem Guatemali w sprawie „Prowokacji brytyjskich" w Belize.

Rząd Guatemali bez przerwy odbywa narady. Prasa guatemalska domaga się zajęcia Belize i atakuje rząd za bezczynność.

LONDYN (PAP) — Rzecznik Foreign Office w oświadczeniu złożonym w dniu 4 bm. stwierdził, że poseł brytyjski w Guatemali — Wilffred Galienne wręczył rządowi Guatemali drugą z rzędu w ciągu 48 godzin notę rządu brytyjskiego.

Rząd brytyjski w nocie tej odrzuca protest rządu Guatemali przeciwko wysłaniu do Belize krążowników brytyjskich i lądowaniu tam wojsk brytyjskich.

Rząd Schumana stacza się coraz bardziej ku prawicy

PARYŻ (PAP). W kołach politycznych panuje przekonanie, że rząd Schumana, jest obecnie zależny od stanowiska deputowanych gaulistowskich. Schuman i członkowie jego gabinetu muszą zaspokajać żądania parti de Gaulle'a. W ten sposób polityka „trzeciej siły" przeobraża się coraz bardziej w politykę de Gaulle'a.

PARYŻ (PAP). Biuro CGT postanowiło nie przyjąć subwencji rządowej w wysokości 2 milionów franków. W rezolucji na ten temat czytamy m. in.: „Biuro CGT nigdy o nic nie prosiło i nie przyjmie pieniędzy od rządu. CGT jest i pozostanie organizacją niezależną". W rezolucji swej Biuro CGT przypomina, że rząd wypłacił rozłamowej organizacji zawodowej Force Ouvriere 40 milionów franków.

Reforma walutowa w Bizonii

BERLIN (PAP) — Z Hanoveru donoszą, że dr. Strickrodt, minister finansów Dolnej Saksonii, zapowiedział w dniu 3 bm., że należy się liczyć z przymusowym wprowadzeniem reformy walutowej na zlecenie mocarstw okupacyjnych.

Pertraktacje handlowe ze Szwecją

W dniu 20 bm. rozpoczną się w Warszawie pertraktacje o nową umowę handlową pomiędzy Polską a Szwecją. Na czele delegacji polskiej stoi minister pełnomocny dr Adam Rose.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 64 Warszawa, 5 marca 1948 r. Rok 54

Całe zapałki

MIESZKAŃCY wielu wsi na tzw. „kresach wschodnich" w okresie międzywojennym w dość oryginalny sposób posługiwali się zapałkami: każdą drogocenną zapałkę rozszczepiali na czworo. Chłopi w tych wsiach nie mogli sobie pozwolić na kupno pudełka zapałek bez uprzedniego zastanowienia się, czy ten wydatek zmieści się w ramach ich budżetu, tak samo, jak nie mogli sobie pozwolić na kupno dostatecznej ilości soli i musieli gotować kartofle wielokrotnie w tej samej solonej wodzie.

Nie tak dawne to czasy, a jednak wydaje się, że są to czasy zamierzchłe. Epoka rozszczepianych zapałek minęła bezpowrotnie. Monopol Zapałczany produkuje dziś wielokrotnie więcej zapałek (na głowę ludności), niż przed wojną, a jednak musi rozbudowywać swą produkcję, aby pokryć wzrastający popyt. Nikomu dziś nie przyjdzie na myśl dzielić zapałki na części.

TE rozważania przyszły nam na myśl, czytając sprawozdanie z konferencji w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego. Ze sprawozdania tego wynika między innymi, że dzięki zwiększonej produkcji węgla najbardziej wzrosło zużycie węgla na zaopatrzenie ludności w opał. Pozycja ta w naszym bilansie węglowym zwiększyła się w roku 1947 o 3 miliony ton w porównaniu z rokiem 1946. Nie musimy już tak bardzo oszczędzać opału, nie musimy siedzieć w nieopalanych izbach.

Możliwe to było dzięki niezwykłym osiągnięciom naszego przemysłu węglowego. Zestawienie z innymi krajami wykazuje, że wzrost wydobycia węgla (znów w porównaniu z 1946 rokiem) był u nas większy, niż w Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii czy Czechosłowacji (u nas wzrost o 25 proc., w Anglii np. tylko o 4 proc.). Wzrost ten mamy przede wszystkim do zawdzięczenia naszym górnikom, gdyż zwiększenie wydobycia na jednego górnika wyniosło u nas 19 proc., a w innych krajach wahało się od 1 proc. (Francja) do 15 proc. (Holandia).

Plan przemysłu węglowego na rok 1947 został wykonany z nadwyżką 2,8 procent, co umożliwiło zarówno przeznaczenie większych ilości „czarnych diamentów" na potrzeby rynku krajowego, jak i skierowanie większych transportów na rynek zagraniczny. Węgiel jest podstawą naszego bilansu handlowego, dzięki wywozowi węgla otrzymujemy w coraz to większych ilościach surowce i towary, niezbędne dla naszej gospodarki i dla podniesienia stopy życiowej ludności.

CZY pisząc o zwiększonej konsumcji zapałek lub węgla, chcemy przez to powiedzieć, że są już w dostatecznej mierze zaspokojone wszystkie nasze potrzeby? Bynajmniej. Pamiętamy dobrze, że brak jeszcze obuwia i tłuszczów, że brak materiałów włókienniczych, że brak wielu innych rzeczy. Ale z drugiej strony widzimy również, jak w miarę zaspokojenia pewnych potrzeb rodzą się nowe, jak coraz większa liczba ludzi chce czytać gazety i książki, jak coraz to więcej młodzieży garnie się do szkół średnich i wyższych.

W ciągu krótkich trzech lat powojennych planowa gospodarka nowej Polski potrafiła zaleczyć wiele ran z okresu okupacji i pokryć popyt na wiele artykułów pierwszej potrzeby. Dalszy planowy rozwój tej gospodarki doprowadzi nas do wzrostu dobrobytu całej ludności.

Przez kurtynę

W LONDYNIE zakończyły się rokowania w sprawie dalszego rozwoju polsko-angielskiej wymiany handlowej. W oparciu o podpisaną w czerwcu 1947 roku umowę handlową między Polską a Wielką Brytanią, uzgodniono program wymiany na rok najbliższy i sprecyzowano szereg dalszych szczegółów stosunków handlowych między obu krajami. Polska dostarczy Wielkiej Brytanii w roku 1948 towarów wartości 11 milionów funtów, zamiast poprzednio uzgodnionej kwoty 6,5 milionów funtów. Proporcjonalnie wzrośnie wartość towarów, które otrzymamy w roku bieżącym z Wielkiej Brytanii. Między innymi mamy otrzymać wełnę, kauczuk i inne towary, mające dla nas podstawowe znaczenie, na sumę około 10 milionów funtów.

Jednocześnie podczas rozmów w Londynie poruszono doniosłą sprawę wymiany handlowej między Polską i Wielką Brytanią na dalszą metę oraz sprawę zawarcia pewnych kontraktów długoterminowych. Polska chce odzyskać jak najszybciej swą przedwojenną pozycję stałego dostawcy na rynku angielskim. Rząd angielski idzie nam pod tym względem na rękę i przyznał podczas ostatnich rozmów pewne dalsze ułatwienia kredytowe.

WYDAJE się, że pomyślne zakończenie rozmów w sprawie wymiany handlowej między Polską a Wielką Brytanią upoważnia nas do wyprowadzenia dwóch wniosków zasadniczych. Po pierwsze, raz jeszcze zostało potwierdzone, że dla odbudowy gospodarczej niezbędna jest współpraca całej Europy, czyli Wschodu z Zachodem. Udowodnia to błędność założeń Planu Marshalla.

Po drugie, rozmowy londyńskie wykazały, że Polska (podobnie jak i inne kraje demokracji ludowej) chętnie współpracuje w zakresie gospodarczym z Zachodem Europy. Przekreśla to wszystkie teorie o „żelaznej kurtynie".

Socjal - demokracja czeska partią jednolitofrontową

Wywiad z tow. wicepremierem Bohumilem Lauszmanem

Wślad za ogłoszonym przez nas wczoraj wywiadem z tow. min. Fierlingerem, zamieszczamy dziś wywiad z przewodniczącym Czechosłowackiej Partii Socjal - Demokratycznej, tow. wicepremierem Lauszmanem, przeprowadzony przez redaktora naczelnego SAP, tow. Rafała Prage.



Bohumil Lauszman

6 dni, które wstrząsnęły Czechosłowacją, wywołały poważne przemiany wewnątrz partii socjal-demokratycznej przyśpieszając zwycięstwo lewicowej jednolitofrontowej linii. Obecnie, jak oświadczył tow. Fierlinger, partia socjalistyczna stoi już jednolicie i zdecydowanie na gruncie lewicowego socjalizmu. Najbardziej prawicowi działacze z Mayerem i Vilimem na czele, którzy usiłowali nakłonić partię do zgubnej polityki „Trzeciej Siły", zostali pozbawieni wszelkich funkcji i odsunięci od wpływu. Olbrzymia większość partii poparła zdecydowanie nowy rząd obozu demokracji ludowej, a nawet ci działacze, którzy dotychczas wahali się i nie przeciwstawiali wpływom prawicy, stwierdzają obecnie słuszność linii lewicowego rewolucyjnego socjalizmu.

Podkreślił to przewodniczący Czechosłowackiej partii Socjal Demokratycznej tow. wicepremier Bohumil Lauszman w wywiadzie, jaki przeprowadziłem z nim w Prezydium Rady Ministrów. Zwracając się o wywiad, powiedziałem tow. Lauszmanowi, iż od czasu Kongresu Brneńskiego, my socjaliści polscy, byliśmy zaniepokojeni linią polityczną nowego kierownictwa partii i cieszymy się obecnie iż socjal - demokracja czeska stanęła na stanowisku lewicowego jednolitofrontowego socjalizmu, co przyczyni się do pogłębienia współpracy socjalistów polskich i czeskich.

Z masami ludowymi

Na pytanie, jaki wpływ — zdaniem tow. Lauszmana — będą miały ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji na politykę socjal - demokracji, tow. Lauszman odpowiedział:

Nie muszę dowodzić, że partia nasza reagowała na te wydarzenia niesłychanie żywo. Dopóki szło tylko o kryzys rządowy, kierownictwo partii — przyznaję to otwarcie — dość długo było niezdecydowane. Gdy tylko doszliśmy do przeświadczenia, że dymisja ministrów 3 politycznych stronnictw może podważyć podstawy naszej nowej demokracji, gdy tylko stało się jasne, że ich niesłychane wystąpienie i niesłychanie hazardowa gra mogą doprowadzić do chaosu, — kierownictwo naszej partii olbrzymią większością zdecydowało się iść wspólnie z masami ludowymi, którym przewodziła partia komunistyczna, broniąca zdecydowanie zasady, iż wymienione 3 stronnictwa: narodowo - socjalistyczne, ludowa i słowackich demokratów nie mogą jako całość brać udziału w rządzie.

Dlatego partia nasza ustosunkowała się pozytywnie do rekonstrukcji gabinetu tow. Gottwalda, reorganizacji ruchu, z którego usuwani są wszyscy, stojący bliżej antykomunistycznej prawicy, niż socjalistycznej lewicy. W przyszłości polityka partii będzie polityką całkowicie socjalistyczną i w ścisłej współpracy z partią komunistyczną oddamy wszystkie swe siły w służbie socjalistycznej przebudowy Republiki Czechosłowackiej.

— *Jaki jest Wasz pogląd na ogólny charakter przemian, które dokonały się obecnie w Czechosłowacji?*

Jestem przekonany, że przyśpieszyliśmy tempo pochodu ku socjalizmowi. Nasz naród już dojrzał do socjalizmu. Podczas wojny w swojej przeważającej większości naród nasz myślał socjalistycznie i tęsknił za socjalistycznym porządkiem. Dzisiaj, kiedy prawica, która stawiała socjalizmowi wszelkie możliwe przeszkody, jest w rozkładzie, odrodzony Front Narodowy, parlament i rząd będą mogły współpracować bardziej skutecznie niż dotąd, nad realizacją celów socjalistycznych.

Jedność partii

Po Brneńskim Zjeździe w obozie socjalistycznym powstały obawy, że idziecie z prawicowym skrzydłem partii. Co możecie w tej sprawie powiedzieć?

Były to obawy zbyteczne. Byłem zawsze szczerym socjalistą. W dniach rewolucji kwietniowej byłem inicjatorem i organizatorem nacjonalizacji przemysłu. Na Zjeździe Brneńskim przejąłem przewodnictwo partii tylko dlatego, że chciałem zrobić wszystko, co jest możliwe, aby utrzymać jedność partii. W tym przeświadczeniu kierowałem partią, aż do jej politycznego kryzysu. Kiedy się przekonałem, że nie da się przywrócić zaufania we Froncie Narodowym starego formatu oraz że kryzys polityczny przekształcił się w ostry konflikt między socjalizmem a reakcją, byłem świadom obowiązku prawdziwego socjalizmu.

Z kolei tow. Lauszman mówi o stosunkach między polską a czechosłowacką partią socjalistyczną. W obu krajach obie partie muszą być pewnym filarem ludowej demokracji i prowadzić ściśle socjalistyczną politykę. W obu krajach mamy stosunki mniej więcej podobne. Zadaniem obu partii przeto jest, aby w duchu nowoczesnej idei słowiańskiej pogłębiały na socjalistycznej podstawie współpracę między Polską a Czechosłowacją, aby faktami wykazały, jak niepotrzebne są obawy i jak nierzeczowe są ataki światowej reakcji przeciw krajom słowiańskim, które w epoce socjalizmu chcą swoim ludom dać ustrój socjalistyczny, oznaczający wolność, spokój i szczęście.

Ostrzem na ostrze

Popełniamy zdradę stanu!

Zaczniemy od rzeczy ściśle tajnych. Może nawet popełnimy zdradę stanu. Więc kto nie czuje się na siłach, niech dalej nie czyta. Z góry uprzedzamy, że mowa będzie o wydarzeniach epokowych, tylko dla ludzi o silnych nerwach.

W Londynie nastąpiła gruntowna reorganizacja rządu! Oczywiście nie rządu brytyjskiego. To nie byłoby sensacją. Mowa o instytucji pp. Augusta Zaleskiego, Bora-Komorowskiego et consortes pod firmą „rząd emigracyjny". Nawał i waga spraw, piętrzących się na biurkach owych panów, zmusiła ich do powzięcia decyzji. Nastąpiła reorganizacja. Trzystopniowa. Tajna i poufna. Stąd obawa, że popełniamy zdradę stanu Ale trudno. Niech się dzieje co chce. Ujawniamy.

Zastosowano wypróbowany system piramidy. Na samym szczycie jest „Rada Tajna"! Od miesięcy zbiera się periodycznie, co tydzień. Decyduje o sprawach najważniejszych i najbardziej poufnych. Z natury rzeczy należą tu już nie politycy, ale mężowie stanu. Tylko mężowie stanu. Sześciu. Odsłaniamy kurtynę „Rady Tajnej"! Siedzą wokół okrągłego stołu: pp. Tomaszewski, Pragier, Tarnowski, Filipowicz, Modrzewski i Łukasiewicz. Prawda, że sami mężowie stanu?

Z „Rady Tajnej" decyzje idą w dół. Na niższy szczebel. Niższy, ale oczywiście bardzo jeszcze wysoko wzniesiony nad poziom zwykłych śmiertelników. Tu urzęduje „Rada Gabinetowa". Zasiadają w niej tylko najważniejsi „ministrowie". Mężowie stanu pośledniejszego gatunku. „Rada Gabinetowa" zbiera się też raz na tydzień.

U spodu piramidy jest już tylko prozaiczna „Rada Ministrów". Ta zajmuje się sprawami mniejszej wagi i zagadnieniami natury technicznej. Na przykład zakup ołówków dla celów urzędowych nie wymaga już zgody „Rady Gabinetowej". Wystarczy uchwała „Rady Ministrów". Ale wyjazd na przykład pana Łukasiewicza do Stanów Zjednoczonych „w misji rządowej" wymagał uchwały „Rady Tajnej", po czym Rada Gabinetowa in corpore wyruszyła w pole celem wynajęcia dlań kabiny pasażerskiej na statku transatlantyckim i odprowadzenia do portu.

To, rzecz jasna, nie wyczerpuje jeszcze całości sprawy. Genialna w swej prostocie struktura organizacyjna nie uchroniła jej twórców od pewnych trudności. „Przegląd Polityczny", zwący się „wydawnictwem Koncentracji Demokratycznej" w numerze 1 (i zapewne ostatnim) nazywa te trudności „zaburzeniem naszego ustroju politycznego na obczyźnie". Zaburzenie polega na tym, że „polska emigracja polityczna rozbita jest na trzy obozy". Na „prawicy" jest „Rada Polskich Stronnictw Politycznych", na „lewicy" jest właśnie „Koncentracja Demokratyczna", a w centrum jest oczywiście centrum.

Kto zacz „Koncentracja Demokratyczna?" Bardzo rozgałęziona instytucja o strukturze... trzystopniowej: Rada Naczelna, Wydział Wykonawczy i Komisja Kontroli. Do obsadzenia tych trzech stopni zużyto 15 członków, szesnasty pojechał do New Yorku celem zwerbowania siedemnastego i paru dolarów. Personalia? Przewodniczący — Jan Kwapiński, sekretarz generalny — Rowmund Piłsudski. Pan Kwapiński doczekał się wreszcie ziszczenia marzeń całego życia. Zawsze chciał być obok Piłsudskiego, no i jest.

Między „Koncentracją" a „Radą Tajną" stosunki nie muszą być najlepsze. Bo pan Pragier z „Tajnej Rady" napisał brzydkie rzeczy o panu Kwapińskim z „Koncentracji", na co pan Kwapiński z kolei odpowiedział w wywiadzie publicznym, zatytułowanym „Dzieje Grzechu Adama Pragiera": „Pan Pragier ma pewne powody, by zwracać się przeciwko mnie, pozornie na gruncie politycznym, gdy w rzeczywistości chodzi o sprawę, nie mającą nic wspólnego z działalnością polityczną. Sprawa, którą mam na myśli, nie została jeszcze ostatecznie wyświetlona..." Czyżby niewielki konflikt z kodeksem karnym?

Istotnie, wszystko to wygląda na zaburzenie. Ciężkie zaburzenie systemu nerwowego. A może nawet zwykłe pomieszanie zmysłów.

Pak.

Na marginesie

„Zaszczyt"

W jednym z miast powiatowych pewnego województwa odbył się zjazd urzędników administracyjnych. Ponieważ tego rodzaju impreza dla wspomnianego miasta była poważnym wydarzeniem, słusznie się więc stało, że lokalne pismo poświęciło temu wydarzeniu sporo miejsca, wymieniając po kolei wszystkich przybyłych wyższych urzędników.

Jak dotąd nie mam wspomnianej informacji nic do zarzucenia. Jedynie tylko ciężko mi przyszło strawić czołobitną formę, w jaką ubrano ową wiadomość. Bo okazuje się, że jeden dyrektor Departamentu, dwóch wicewojewodów, dwóch przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, trzech naczelników, trzech inspektorów i jeden kierownik nie przyjechali normalnie, jak przyjeżdża każdy zwykły człowiek do owego szlachetnego miasta, a „zaszczycili zjazd swą obecnością". Prawda, jak to ładnie brzmi: „zaszczycili obecnością". Od razu mam przed oczyma plastyczny obraz. Sala wypełniona urzędnikami, na których spływa niezmierny zaszczyt oddychania tym samym powietrzem, którym oddycha grono wysoko postawionych osób, urzędnikami przeżywającymi jedną z piękniejszych chwil w swoim życiu..

Oczywiście nie mam zamiaru urażenia w czymkolwiek wspomnianych person, na pewno Bogu ducha winnych. Jestem pewien, że rozmawiano normalnie, po ludzku (zresztą mogę to stwierdzić, znając z najlepszej strony kilku uczestników zjazdu), z pewnością nikt tam nosa nie zadzierał i zjazd dał obecnym wiele pożytku. Jeśli się czepiam, to jedynie wspomnianego, napuszonego zwrotu, który mówi nam, jak ciężko, jak naprawdę ciężko, jest sprowadzić nasze życie do prostych zwykłych, demokratycznych form. Jak często ludzie pisząc coś zatracają poczucie humoru, nie czują śmieszności niektórych, całkiem nie w porę użytych słów.

Naprawdę, dajmy sobie spokój z tym zaszczycaniem, z niepoważną pompą, z przedziwnym nabożeństwem, które jeszcze do dzisiaj, zwłaszcza na prowincji, święci triumfy. Bo stolica i większe ośrodki zdołały się już z tych naleciałości dość gruntownie wyleczyć. Ostatecznie droga do najwyższych godności stoi dziś w Polsce otworem dla każdej otwartej głowy i rzetelnych zdolności. I każdy, kto nie wykaże się, że jest w stanie podołać swym obowiązkom, będzie musiał stać się znowu zwykłym obywatelem. Więc pocóż to rozróżnienie na tych co zaszczycają i co są zaszczycani? Pocóż to wskrzeszanie kiepskich tradycyj biurokracji?

Koledzy, którym przychodzi pełnić diablo trudne zadanie redagowania prowincjonalnego pisma, podejmijcie ciężką walkę o demokratyzację naszego życia! Piszę diablo trudne, bom i ja kiedyś był Faryzem. Nie przejmujcie się nastrojami miejscowych notabli, potrafiących poświęcić kilka godzin na owocnych naradach, kto i jakie miejsce ma zająć na uroczystej akademii! Aby tylko stopniowi służbowemu nie uchybić! (autentyczne). Walczcie o prostotę, o bezpośredniość w naszym życiu o tę demokratyczną równość, która się wyraża w jednakowym szacunku życiowym dla każdego człowieka. Zrobicie w ten sposób naprawdę wielką robotę. A że na was ten, czy inny mamut, spojrzy zezem, nie warto się doprawdy tym przejmować. Taki to już nasz los, z którym pogodzić się wypada.

ALFA

14.600 radioodbiorników otrzyma C.H.P.D.

5-lampowe aparaty radiowe AGA, sprzedawane za pośrednictwem Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, cieszą się wielkim popytem. Na terenie całego kraju sprzedano dotąd 8 tys. aparatów. W bież. miesiącu Centrala ma otrzymać dalsze 14.600 aparatów radiowych z fabryki w Dzierżonowie na Dolnym Śląsku.

W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży 300 odbiorników z wmontowanymi patefonami oraz 1.000 odbiorników AGA, przystosowanych do dodatkowego włączenia około 20 głośników półwatowych.

W II kwartale br. Centrala otrzyma do sprzedaży 4-lampowe odbiorniki radiowe nowego typu, produkcji polskiej, które będą znacznie tańsze od radioodbiorników typu AGA.

Ofiary

* Pracownicy Państwowego Instytutu Wydawniczego złożyli na rzecz walczących w Grecji zł. 4.100.
* Tow. Trawiński Kazimierz, na RTPD zł. 500.
* Koło PPS przy Naukowym Instytucie Rzemieślniczym, na RTPD zł. 500 pobrane jako grzywnę od tow. Putkowskiego.

Francuski socjalizm skręca na prawo

Alvarez del Vayo

Wybitny socjalista hiszpański, były minister spraw zagranicznych rządu republikańskiego Alvarez del Vayo ogłasza na łamach amerykańskiego tygodnika „The Nation" cykl artykułów o dzisiejszej Francji. Zamieszczamy poniżej z nieznacznymi skrótami jeden z artykułów tego cyklu, zatytułowany „Trzecia Siła Francji".

„Trzecia Siła" jest wynalazkiem Leona Bluma. Stworzył ją z takim samym entuzjazmem, z jakim przed dwoma laty sformułował swą filozoficzną koncepcję humanitarnego socjalizmu. Koncepcja „Trzeciej Siły" przyciągnęła intelektualistów Zachodu, których do partii socjalistycznej skierowały raczej względy emocjonalne, niż poczucie klasowe.

Zadania „Trzeciej Siły" w interpretacji jej orędowników, przedstawione przed kilku miesiącami, na konferencji SFIO, brzmią mniej więcej tak: z jednej strony znajdują się komuniści, których głównym celem jest dzisiaj zniweczenie Planu Marshalla, a wraz z nim amerykańskich projektów utworzenia t. zw. koalicji antysowieckiej. „Komuniści — mówił jeden z delegatów na tej konferencji — nie chcąc dopuścić za żadną cenę do urzeczywistnienia Planu Marshalla, gotowi są oni zniweczyć wszystko, nawet samych siebie. Socjaliści nie mogą przecież sprzymierzyć się z ludźmi „zdecydowanymi na samobójstwo". Z drugiej strony znajduje się de Gaulle ze swymi dyktatorskimi aspiracjami. Socjaliści nie mogą więc sprzymierzyć się także z de Gaulle'm. Jedyną drogą zatem jest „Trzecia Siła".

Jednakże wielu delegatów, obecnych na tej konferencji SFIO zadawało sobie z niepokojem pytanie, jaki jest w tym krytycznym okresie historii Francji prawdziwy, a nie teoretyczny sens „Trzeciej Siły". Leon Blum stwierdził dwukrotnie na łamach „Populaire'a", że dzięki udziałowi socjalistów rząd Schumana stał się stopniowo, z natury rzeczy, rządem „Trzeciej Siły". A Schuman przecież utworzył rząd dzięki głosom posłów degaullowskich. Ci sami posłowie, którzy dzień lub dwa wcześniej odrzucili kandydaturę Bluma, gdy stanął przed parlamentem jako kandydat na premiera — głosowali potem za Schumanem. Jeżeli rząd Schumana jest więc wcieleniem „Trzeciej Siły", jak sugeruje Blum, stwierdzić trzeba, że „Trzecia Siła" zbliża się coraz bardziej do „siły, reprezentowanej przez de Gaulle'a".

Choć na pierwszy rzut oka nazwiska intelektualistów, widniejące pod manifestem „Trzeciej Siły", sprawiają imponujące wrażenie i wydają się reprezentować szeroki wachlarz przekonań politycznych (jak pisze „Le Monde": od François Mauriac do Marceau Pivert) — przy bliższej analizie okazuje się, że wachlarz ten jest o wiele węższy. Pivert, na przykład, jest wprawdzie oficjalnym przywódcą „lewicy" socjalistycznej, lecz, jak słusznie zauważył jeden z jego towarzyszy partyjnych: „choć twierdzi, że przywodzi lewicy, bez przerwy skręca na prawo". Fanatyczna wprost „komunofobia" może go z łatwością doprowadzić do przyjęcia teki ministra w gabinecie de Gaulle'a, tak jak nienawiść do komunizmu przywiodła w roku 1940 byłego przywódcę CGT, Bélin'a do służby w rządzie Petain'a.

Co zaś do samego Bluma — prowadzi on jednocześnie wojnę z komunistami i z de Gaulle'm. „Groźba komunizmu jest o wiele poważniejsza, komuniści bowiem, w razie zwycięstwa, zniszczą nas i naszą partię. — Jednakże niebezpieczeństwo degaullizmu jest bardziej prawdopodobne i może zagrozić nam wcześniej", — powiedział Leon Blum na jednej z zamkniętych konferencji SFIO.

Ten nieokreślony, niejasny charakter „Trzeciej Siły" budzi wątpliwości w umysłach przywódców socjalistycznych, którzy, choć przeciwni komunizmowi, nie wierzą w skuteczność stosowanych przez Bluma środków. Jeden z nich Leon Boutbien, oświadczył na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Antwerpii: „Jeżeli „Trzecia Siła" nie zapuści głębokich korzeni w klasie pracującej, pozostanie tylko domkiem z „kart". Uważa on, jak i wielu innych, że jeżeli socjalizm stanie się ruchem, który coraz bardziej skręca na prawo, a świadczy o tym obecna sytuacja Francji, to skompromituje się na zawsze.

A oto druga przyczyna słabości „Trzeciej Siły":

W okresie kryzysu, partiom politycznym nie wolno pozwalać sobie na luksus eksperymentowania. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce we Francji rozpocznie się na nowo walka o poprawę warunków bytu. Może ktoś wytoczyć zarzut, że komuniści chcą rozpętać nową walkę o wyższe płace, jako jeden z punktów swej kampanii przeciwko Planowi Marshalla. Ale przecież, gdyby nawet nie istniała Partia Komunistyczna, robotnicy francuscy byliby zmuszeni wystąpić z nowym żądaniem podwyżki: minimum 10.500 franków, zdobyte przed kilku miesiącami, stało się dzisiaj płacą głodową. A podczas gdy robotnik francuski z trudem wiąże koniec z końcem, jego nieliczni uprzywilejowani rodacy wydają tysiące franków na jeden obiad w czarno - rynkowej restauracji.

W wypadku nowej fali strajków socjaliści francuscy, — jeżeli sformułowana przez Bluma definicja rządu Schumana jest słuszna, — znajdą się w trudnym położeniu. Pierwszym ostrzeżeniem był już los, jaki spotkał projekt budżetu zgłoszony przez ministra skarbu René Mayera. Mayera nie można posądzić o rewolucyjność, chciał on jednak w nowym budżecie bardziej równomiernie rozłożyć ciężar odbudowy państwa, przez opodatkowanie grup uprzywilejowanych, a oszczędzenie tym razem klasy pracującej. Prawe skrzydło „Trzeciej Siły" formalnie zarzuciło budżet „poprawkami". W rezultacie projekt Mayera, wymierzający wreszcie cios w tych, którzy mogą płacić, został — według określenia Jacques Gascuel, wybitnego ekonomisty z klasycznej liberalnej szkoły — „okrojony, opiłowany, zredukowany, krótko mówiąc przerobiony na projekt zupełnie nowy i bardzo zły".

„Trzecia Siła" w błyskotliwej retoryce Leona Bluma nie jest tym samym, czym w praktyce. W praktyce przenikają do niej coraz silniej elementy reakcyjne podnoszące coraz więcej głowę i pragnące zniszczyć od wewnątrz „Trzecią Siłę", aby utorować drogę swym własnym planom. W tej sytuacji światli socjaliści z przerażeniem myślą o możliwości nowej fali strajków, która rozpocząć się może w ich własnych związkach zawodowych („Force Ouvriere").

PRZEGLĄD PRASY

CO WYDAJEMY?

„Kuźnica" zamieściła szereg ciekawych artykułów płk. Bromberga, dotyczących zagadnień wydawniczych. Obawy o „nadprodukcję" książek okazały się niesłuszne, jak o tym świadczą następujące cyfry. Mimo wzrastającej produkcji rynek chłonie coraz więcej książek:

Produkcja wydawnicza rośnie z kwartału na kwartał i to zarówno pod względem ilości tytułów jak i pod względem objętości (w I kwartale — ok. 100.000 stron, w II — przeszło 150.000, w III — 134.000, a w IV — prawie 170.000 stron). Ilość tytułów w poszczególnych kwartałach odpowiednio — 871, 1353, 1191 i 1328, co stanowi wzrost o 30 — 50 proc. w stosunku do tych samych kwartałów roku 1946. Niestety brak jest danych o nakładach w r. 1947. Pewne możliwości szacunkowe daje jedynie statystyka PZWS, które wyprodukowały ponad 20 milionów egzemplarzy. Udało się również ustalić nakłady książek i broszur wydrukowanych w październiku 1947 r. Według danych z drukarń całego kraju, nakłady wyniosły w tym miesiącu łącznie przeszło 5 milionów egzemplarzy, w tej liczbie 40 proc. podręczników szkolnych. Na tej podstawie można szacować nakład książek i broszur 1947 r. na 40 do 50 milionów egzemplarzy.

Poniższa statystyka książek i broszur, wydanych w IV kwartale ub. roku świadczy o tym, co wydajemy:

	Ilość tytułów
Dzieła treści ogólnej	21
Nauka, Kultura	8
Archiwistyka, Bibliologia	2
Religia	143
Filozofia, Logika, Psychologia	10
Historia	82
Geografia	23
Antropologia, Etnologia	1
Językoznawstwo	7
Literatura	170
Nauka o literaturze	15
Muzyka, Teatr, Kino	7
Sztuki plastycz. Architektura	7
Prawo, Administracja	39
Polityka, Publicystyka	35
Ekonomika	39
Nauki i zagadnienia społ.	71
Oświata, Wychowanie	42
Wych. fizyczne, Sport, Gry	13
Matematyka	5
Nauki przyrodnicze	49
Nauki lekarskie	60
Technika	60
Wojskowość	6
Przemysł, Rzemiosła, Handel, Transport	87
Gospodarstwo wiejskie	43
Podręczniki szkolne	83
Wyd. dla dzieci i młodzieży	200
Razem:	1328

Jak z powyższego wynika, wydajemy najwięcej książek dla młodzieży, poza tym z literatury i... religii.

Harcerze do tow. Premiera

Dnia 4 b. m. tow. Premier Cyrankiewicz otrzymał od zebranych na ogólno-polskiej odprawie komendantek i komendantów Chorągwi Zw. Harcerstwa Polskiego depeszę z wyrazami pełnej gotowości do pracy dla Polski Ludowej, w odbudowie i przebudowie społecznej i gospodarczej kraju.

TOW.

LUDWIK STELMASIAK

DŁUGOLETNI PRACOWNIK
CENTRALNEGO ORGANU PPS „ROBOTNIK"
ODZNACZONY KRZYŻEM ZASŁUGI

zmarł śmiercią tragiczną dnia 1 marca 1948 r., przeżywszy lat 42.
W Zmarłym tracimy oddanego Towarzysza pracy i najlepszego Kolegę.

PRACOWNICY CENTR. ORGANU PPS „ROBOTNIK"

O dniu pogrzebu i miejscu wyprowadzenia zwłok nastąpi oddzielne zawiadomienie.

TOW.

LUDWIK STELMASIAK

DŁUGOLETNI CZŁONEK
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ,
SEKRETARZ KOŁA PPS im. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO
ODZNACZONY KRZYŻEM ZASŁUGI

zmarł śmiercią tragiczną dnia 1 marca 1948 r., przeżywszy lat 42.
Cześć Jego pamięci!

KOŁO PPS im. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO
PRZY CENTR. ORGANIE PPS „ROBOTNIK"

Czołgi i dolary dla Hiszpanii — za zgodę na budowę baz

USA zatajają dokumenty o współpracy niemiecko-hiszpańskiej

Amerykańska pomoc dla Hiszpanii przybiera coraz konkretniejsze formy. Za zgodę na budowę baz wojennych Hiszpania otrzyma amerykańskie czołgi. W drodze do USA znajduje się misja finansistów hiszpańskich, którzy prowadzić będą rokowania o pożyczkę. Jednocześnie departament stanu postanowił nie ujawniać 8 tysięcy dokumentów, demaskujących niemiecko - hiszpańską współpracę w czasie wojny.

WASZYNGTON (TELEPRESS). Departament Stanu USA posiada 8.000 dokumentów, które zebrane przez wywiad armii i marynarki USA obrazują rolę frankistowskiej Hiszpanii w II wojnie światowej. Obecnie postanowiono, że dokumenty te, które silnie obciążyłyby faszystowską Hiszpanię, gdyby były wydane ONZ-owi w czasie dyskusji nad sprawą Hiszpanii — nie zostaną nigdy opublikowane.

Wspomniane dokumenty dotyczą pomocy, jakiej Hiszpania udzielała w czasie wojny Niemcom. Stwierdzają one m. in., że niemieccy naukowcy przeprowadzili na terenie Hiszpanii, za wiedzą i przy współpracy generała Franco badania i doświadczenia z bombami V-1. Hiszpańska marynarka handlowa spełniała rolę oczu i uszu dla niemieckich łodzi podwodnych, przy czym hiszpańskie okręty handlowe trudniły się szmuglowaniem agentów Gestapo do zachodniej półkuli. Hiszpańscy dyplomaci działali w charakterze łączników pomiędzy hitlerowskimi i włoskimi politykami, a ich przyjaciółmi w Argentynie, Boliwii i Brazylii i podejmowali się szpiegowstwa w zachodniej półkuli na rzecz Niemiec. Obecnie przynajmniej 40.000 hitlerowców posiada hiszpańskie paszporty.

N. JORK (PAP). „Christian Science Monitor" w depeszy z Londynu twierdzi, że w najbliższym czasie uda się z Madrytu do USA misja bankierów hiszpańskich, celem przeprowadzenia pertraktacji z prywatnymi bankami amerykańskimi w sprawie pożyczki dla Hiszpanii Franco.

„Mały Plan Marshalla"

PRAGA (TELEPRESS). Podczas swego krótkiego pobytu w Pradze, Santiago Carrilo, b. minister gospodarki w rządzie Girala i gen. Enrico Lister, słynny obrońca Madrytu podczas wojny domowej, udzielili wywiadu korespondentowi Telepressu na temat amerykańskiej pomocy dla Hiszpanii.

Min. Carrilo oświadczył:

„Chociaż frankistowska Hiszpania nie jest jeszcze oficjalnie włączona do Planu Marshalla, istnieje „mały Plan Marshalla', specjalnie dla niej przygotowany. Sprawa została już omówiona przez amerykańskiego charge d'affaires w Madrycie, Culbertsona, oraz dowódcę śródziemnomorskiej floty USA, admirała Shermana, z jednej strony — i przez hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych, Artajo — z drugiej. Zgodnie z tym planem, Hiszpania udziela USA pozwolenia na budowę baz wojskowych: lotniczych i morskich, a wzamian otrzymuje czołgi i dolary."

Generał Lister oświadczył korespondentowi Telepressu, że prasa faszystów kapitalistycznych rozmyślnie przemilcza wiadomości o hiszpańskim, republikańskim Ruchu Oporu. Usiłuje ona zataić fakt, jak silni są guerillasi w Hiszpanii, oraz, że Ruch Oporu walczy na przestrzeni całego kraju. Z małych ugrupowań, po dwóch — trzech ludzi, rozrzuconych w roku 1939 po całym kraju, utworzono stopniowo doskonale zorganizowane i wyćwiczone oddziały, które kontrolują coraz większe tereny Hiszpanii."

LONDYN (PAP). Jak donosi z Madrytu agencja Reutera w procesie 73 członków republikańskich organizacji zbrojnej, znanej pod nazwą „Afare", wznowionym we środę przed sądem wojskowym w Barcelonie, prokurator zażądał kary 30 lat więzienia dla 5 oskarżonych: Humberto Gil Cabera, przewodniczącego organizacji „Afare", Felixa Cavare, jej wiceprzewodniczącego Migele Marques Exposito, jej sekretarza oraz Jose Cebrocosa Labriela i Jose Miguela Ripoli. Dla pozostałych oskarżonych prokurator domaga się więzienia od 6 miesięcy do 25 lat.

Rozszerzenie umowy o wymianie handlowej polsko-angielskiej

W roku 1948 wywieziemy do Anglii towarów za 11 mln. funtów

Po trzech tygodniach rokowań pomiędzy delegacjami handlowymi Polski i W. Brytanii, w czasie których przestudiowano dotychczasowy rozwój wymiany towarowej, prowadzonej na zasadzie umowy z czerwca 1947 roku, uwzględniono plan dalszego rozwoju wymiany handlowej między obu krajami i załatwiono związane z tym problemy finansowe.

Na podstawie porozumienia czerwcowego, Polska zobowiązała się dostarczyć Anglii towarów na kwotę 23 miln. funtów w okresie trzechletnim. W ramach tego porozumienia dostawy w 1948 r. miały wynieść 6.500.000 funtów. Obecnie uzgodniono, że program dostaw na b. r. ma być podniesiony do kwoty ok. 11 miln. funtów.

Pozycja stałego dostawcy

Rozmowy pomiędzy delegacjami polską i brytyjską na temat długoterminowego ułożenia stosunków handlowych oraz długoterminowych kontraktów na dostawę niektórych artykułów żywnościowych, mają się odbyć w terminie późniejszym w ciągu r.b. Celem obu rządów jest przywrócenie Polsce w jak najszybszym czasie jej dawnej pozycji stałego dostawcy na rynku Zjednoczonego Królestwa.

W wyniku porozumienia czerwcowego Polska zamierzała importować z W. Brytanii w okresie trzechletnim różne dobra na kwotę 35 miln. funtów, w czym dóbr inwestycyjnych na 15 miln. funtów. W granicach zwiększonego wpływu funtów szterlingów z eksportu polskiego rząd brytyjski zobowiązał się ułatwić Polsce dokonanie zakupów w 1948 r. wełny, kauczuku oraz innych towarów, mających podstawowe znaczenie dla Polski, na kwotę 9 — 10 miln. funtów szterl.

Oba rządy będą ułatwiały wzajemną wymianę towarową w zakresie produktów gotowych do kwoty 1,5 — 2 miln. funtów w b. r.

Na podstawie porozumienia czerwcowego, rząd Zjednoczonego Królestwa zobowiązał się do udzielenia gwarancji kredytowych w celu ułatwienia Polsce zamówień na rynku brytyjskim na dobra inwestycyjne i urządzenia fabryczne na kwotę 15 miln. funtów. W celu dalszego ułatwienia tych zamówień, załatwiono sprawę udzielenia Polsce bezpośredniego kredytu bankowego do wysokości 6 miln. funtów, jak również w celu ułatwienia zakupów surowców — odnawialnego kredytu akceptacyjnego na sumę 1,5 miln. funtów.

Długi i należności

Ponadto odbyły się rozmowy, dotyczące przedwojennego zadłużenia Polski. Uzgodniono, że w ciągu trzech miesięcy od daty wejścia w życie negocjowanej obecnie umowy majątkowej mającej zwolnić na rzecz Polski zamrożone należności przedwojenne, Rząd Polski przedyskutuje z przedstawicielami brytyjskich wierzycieli, mianowanymi przez rząd Zjednoczonego Królestwa, problem przedwojennego zadłużenia polskiego.

70.000 maszyn rolniczych otrzyma wieś w sprzedaży ratalnej

Dnia 1 bm. rozpoczęła się sprzedaż ratalna maszyn rolniczych: kieratów, młockarni, wialni, sieczkarni, parników i wozów gospodarskich. Średnia cena maszyny wynosi 25.000 zł. (maksymalna 50.000 zł.) Sprzedaż ratalna obejmie w br. łącznie 70.000 maszyn. Odbywać się ona będzie w rejonowych hurtowniach i sklepach fabrycznych Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego. W 60 proc. rozprowadzi maszyny spółdzielczość.

Wczoraj na konferencji prasowej dyrektor Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego H. Wencel poinformował prasę warszawską o szczegółach ratalnej sprzedaży.

Jak dalece wzrost produkcji rolnej uwarunkowany jest stanem jej zmechanizowania, świadczą następujące cyfry: w r. 1938 zapotrzebowanie rolnictwa na maszyny określało się sumą 100 milionów zł., podczas gdy rzeczywista wartość produkcji w tym roku wyniosła zaledwie 18,5 miliona zł. Wartość produkcji powojennej osiągnęła już w r. 1946 poziom z r. 1938. W r. 1947 produkcja przekroczyła wartość 33 milionów zł. (przedwojennych), a w br. wyniesie 46 milionów zł. (przedwojennych), co stanowi zwiększenie produkcji w stosunku do roku 1938 o 140 procent.

W maszyny zaopatrzyły się, jednak przede wszystkim, zasobniejsze gospodarstwa duże i średnie. Natomiast większość gospodarstw małych nie miała dotychczas możliwości zakupu maszyn rolniczych, z powodu słabej zdolności płatniczej. Gospodarstwa te znajdują się w większości wypadków „na dorobku". Kupno maszyn utrudniły także niezbyt pomyślne, zeszłoroczne zbiory.

Sprzedaż ratalna ułatwi nabycie maszyn przede wszystkim tym małym gospodarstwom.

Sprzedaż trwać będzie od 1 bm. do 30 czerwca br. we wszystkich punktach sprzedaży CHPM, spółdzielczych oraz w fabrykach prywatnych. Warunki sprzedaży dla rolników są identyczne, obojętne u jakiego sprzedawcy maszyna zostanie nabyta. Przy kupnie rolnicy wpłacą 30 proc. wartości nabywczych maszyn, reszta zaś należności zostanie rozłożona na raty do 9 mies. z terminem płatności ustalonym dla każdego rolnika zależnie od jego możliwości płatniczych. Jako zabezpieczenie ze strony kupującego służyć będą normalne weksle handlowe. Jedyną formalnością będzie uzyskanie przez kupującego zaświadczenia z właściwego terenowego urzędu gminnego, o jego odpowiedzialności majątkowej (własności). W punktach sprzedaży, niezależnie od maszyn znajdować się będą odpowiednie materiały informacyjne bezpłatne. W sprawie zakupu rolnik zgłosić się winien do najbliższej spółdzielni lub do przyfabrycznego punktu. Tam zostaną omówione warunki.

Równolegle z akcją sprzedaży na raty, CHPM wystąpiła do instytucyj finansowych o stworzenie dla rolników stałego kredytu na zaopatrywanie się w maszyny i sprzęt rolniczy, co zwiększyłoby siłę nabywczą wsi.

(pa)

Depesza KCZZ do czechosłowackich związków zawodowych

KCZZ przesłała na ręce przewodniczącego Centrali Czechosłowackich Związków Zawodowych — Zapotockiego, depeszę, w której czytamy m. in.: „Polska klasa robotnicza, zorganizowana w związkach zawodowych, z wielką radością wita zwycięstwo obozu demokracji nad siłami wsteczinictwa w Waszym kraju. Jesteśmy dumni, że czechosłowacki ruch zawodowy w walce tej odegrał tak wybitną rolę. Nowoutworzony rząd Ludowej Demokratycznej Republiki Czechosłowackiej jest wyrazicielem najżywotniejszych interesów klasy pracującej".

Depeszę podpisali: przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski i sekretarz generalny tow. Kuryłowicz.

Pogrzeb tow. Błaszczaka

W dniu 4 bm. odbył się na cmentarzu Wolskim w Warszawie pogrzeb tow. Antoniego Błaszczaka — przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Drogowych, wieloletniego działacza ruchu rewolucyjnego, aktywisty związkowego, członka PPR.

W obrzędzie wzięli udział: wicemin. Komunikacji Balicki, tow. Marek z ramienia KCZZ, przedstawiciele KC Polskiej Partii Robotniczej, liczne delegacje związków zawodowych.

PRASA ZAGRANICZNA

ORGAN LORDA BEAVERBROOKA O PAKCIE FIŃSKO-RADZIECKIM

W związku z aktualną dziś sprawą podpisania układu o wzajemnej pomocy między ZSRR a Finlandią, zasługuje na szczególną uwagę opinia prawicowego dziennika angielskiego, organu lorda Beaverbrooka, „DAILY EXPRESS". Pisze on:

„Zanim zacznie się sypać oskarżeniami pod adresem ZSRR, trzeba rozważyć następujący fakt: Stalin proponuje Finlandii zawarcie sojuszu przeciw odrodzeniu się ewentualnej agresji niemieckiej. Również Wielka Brytania posiada analogiczny traktat z ZSRR. Dlaczego poza tym przypuszczać, że kiedy Stalin mówi o agresji niemieckiej, ma na myśli inne motywy?

Zgódźmy się wreszcie, że Finlandia już raz stała się bazą niemiecką wymierzoną przeciwko Rosji. Być może, że przywódcy radzieccy, rozważając rozwój sytuacji europejskiej na dalszą metę, myślą więcej o niebezpieczeństwie niemieckim, niż o jakimkolwiek innym. Narodom zachodnim może to wydawać się dziwactwem. Jednakże niewiele lat upłynęło od chwili, kiedy Rosja stała w obliczu totalnego zniszczenia na skutek inwazji niemieckiej. W konkluzji stwierdźmy, że można robić wiele pożyteczniejszych rzeczy, niż dopatrywać się ciągle najgorszych intencji w każdej akcji radzieckiej."

MAZURY ODŻYŁY POD POLSKIM KIEROWNICTWEM

Organ niemieckiej socjaldemokracji (SPD), zbliżony do Pawła Loebego „TELEGRAPH" omawia korespondencję warszawskiego przedstawiciela BBC, który zwiedził niedawno Prusy Wschodnie i Olsztyn. Dziennik przyznaje, że:

„jakkolwiek część Prus Wschodnich wygląda jeszcze jak pobojowisko, to jednak Olsztyn i ziemie mazurskie odżyły pod polskim kierownictwem. Atmosfera tam jest równie polska, jak w Warszawie. Zaludnienie zaś jest tylko o 10 tysięcy mniejsze, niż było przed wojną."

Jeżeli wziąć pod uwagę, że słowa te przytacza organ niemieckiej SPD — wprawdzie nie Schumachera, lecz bardziej rozsądnego i układnego Pawła Loebe — to jednak stwierdzić trzeba niewątpliwy postęp w stosunku do Polski — u ludzi, którzy do niedawna słyszeć nawet nie chcieli o oddaniu Polakom ani piędzi ziemi na zachód i na północ od dawnej granicy 1939 r.

Najdłuższa linia telegraficzna

LONDYN (PAP) — W dniu 4 bm. otwarty został najdłuższy przewód telefoniczny na świecie łączący Wielką Brytanią z Chinami.

Morski plan gospodarczy wykonany w 106,3 proc.

Według statystyki Ministerstwa Żeglugi, morski plan gospodarczy na rok ubiegły został wykonany w 106,3 proc., wykazując rozpiętość wykonania w poszczególnych działach od 71,5 proc. do 151,4 proc.

W zakresie przeładunku morskiego wykonano 10,5 mln. ton co stanowiło 85,3 proc. ilości zaplanowanej.

W zakresie przewozu towarów statkami, wchodzącymi w skład polskiej floty handlowej, wykonano 83,7 proc. planu, a w zakresie przewozów pasażerskich — 151,4 proc. planu.

Duży sukces zanotowały nasze stocznie. Wartość wykonanej produkcji przekroczyła tu zaplanowaną o 39,8 proc., mimo, że liczba robotniko - godzin produkcyjnych przekroczyła cyfrę zaplanowaną tylko o 3,8 proc.

Dział rybołówstwa wykonał plan w 71,5 proc.

W sumie, uwzględniając prawie zupełny zastój w gospodarce morskiej, w zimowych miesiącach 1947 r., spowodowany wyjątkowo trudnymi warunkami atmosferycznymi, morski bilans jest jednym z poważniejszych osiągnięć gospodarczych ub. roku.

Tow. Premier Cyrankiewicz zwiedził Bibliotekę Narodową

W dniu 4 b.m. członkowie Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki wraz z tow. Premierem J. Cyrankiewiczem i wicemin. tow. H. Jabłońskim zwiedzili Bibliotekę Narodową w Warszawie.

Goście zwiedzili zorganizowaną w Bibliotece Narodowej wystawę, która obrazuje cenniejsze zbiory z zakresu rękopisów, począwszy od X wieku aż do rękopisów Sienkiewicza, Prusa i Berenta; druki od początku drukarstwa europejskiego po koniec XVIII wieku, pierwsze wydania romantyków polskich z ich dedykacjami, prasę z okresu wielkiej Emigracji w 1831 r., ze szczególnym uwzględnieniem roku 1848, ryciny oraz mapy od najdawniejszych aż po czasy obecne.

Tow. Premier po zwiedzeniu wystawy wpisał się do księgi pamiątkowej następującymi słowami:

„Biblioteka Narodowa powinna jak najszybciej znaleźć odpowiednie pomieszczenie. Jest to ważne nie tylko dla właściwej ochrony zbiorów, ale także dla wykonania przez Bibliotekę zadań społecznych, polegających na udostępnieniu dorobku kultury polskiej wszystkim kształcącym się. Życzę pracownikom Biblioteki, życzę wszystkim korzystającym z Biblioteki szybkiego zrealizowania tego zamierzenia."

Na stronie

Po niemiecku

W miarę, jak się sadowią,
w Bizonii Yankesy
i przejmują, niemieckich
trustów interesy,
polityczne metody
wznawiają, kajzerów:
Poczdam... Jałta.. Umowy?
Phi!.. świstki papieru.

BENEDYKT HERTZ.

Ostatnie wiadomości sportowe

Ciaptak-Gąsienica i Anna Bujak zwycięzcami biegu zjazdowego

ZAKOPANE (tel. wł.) — W czwartek w pierwszym dniu zawodów narciarskich o puchar Tatr w Zakopanem odbył się bieg zjazdowy.

Trasa w konkurencji męskiej prowadziła z Kasprowego Wierchu na Kalatówki. Na zgłoszonych 75 zawodników startowało 45. Bieg ukończyło 44.

Wyniki: 1) Ciaptak — Gąsienica (SNPTT) 2:46,6, 2) Dziedzic (HKN) 2:58, 3) Lukanc (Jugosławia) 2:59,8, 4) Mulej (Jugosławia) 3:04,4, 5) Samek — Gąsienica (Wisła Zakopane) 3:05, 6) Wawrytko II 3:05,2. Józef Marusarz przybył na 12 miejscu.

Trasa biegu zjazdowego w konkurencji kobiecej prowadziła z przełęczy pod Kasprowym do kotła Gorycz kowej i dalej trasą FIS II z metą na Dolnych Kalatówkach. Na 11 zgłoszonych kobiet wszystkie bieg ukończyły.

Wyniki: Anna Bujak (SNPTT) 2:14,4, 2) Kodelska (AZS Warszawa) 2:30,2, 3) Wawrytko 2:42,4, 4) Hildówna 2:56, 5) Borowska 2:58,8 i 6) Schielle 3:01,4.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się wiosną, ożywiły się prace mające na celu walkę ze szkodnikami w rolnictwie. Państwowa Służba Ochrony Roślin opracowuje metody walki ze szkodnikami i organizuje tę walkę w terenie. Plany obejmują 15 zagadnień na czele których znajduje się walka ze stonką ziemniaczaną i rakiem ziemniaczanym. Ustalono między innymi współpracę z Centralą Handlową Przemysłu Chemicznego i ze „Społem" w sprawie rozprowadzenia środków chemicznych, służących do niszczenia szkodników. Po raz pierwszy w r. b. zastosowano współzawodnictwo w zwalczaniu szkodników pomiędzy najbardziej zagrożonymi powiatami. (kw)

NASZ EKSPORT DO BUŁGARII

W ramach naszych dostaw dla Bułgarii wysłaliśmy w miesiącu styczniu rb. szereg towarów, których wartość przekracza 320 tys. dolarów. M. in. wysłano pewną ilość chlorku wapnia oraz arszeniku białego. Na liście eksportowej znalazło się również kilkaset sztuk rowerów oraz szkło okienne. Bułgaria otrzymała również w omawianym okresie m. in. około 1,5 tys. ton wyrobów hutniczych.

POWIĘKSZA SIĘ WACHLARZ PRODUKCJI CHEMICZNEJ

Fabryka kwasu siarkowego w Wałbrzychu w styczniu rb. uruchomiła trzeci piec pirytowy. W związku z tym produkcja 100 proc. kwasu siarkowego wzrośnie w marcu rb. prawdopodobnie o 375 ton.

Z inicjatywy Biura Sprzedaży Produktów Nieoragnicznych uruchomiona zostanie w kwietniu rb. produkcja siarczanu żelazowego technicznego krystałowego. Siarczan żelazowy nie podlega reglamentacji. Używany jest w fabrykach farb i lakierów, w wytwórniach atramentu, garbarniach itd. Zakłady Azotowe w Bobrku k. Bytomia uruchomiły w lutym b. r. pierwszy piec karbidowy. Produkcja wyniesie około 1000 ton miesięcznie. Zakłady Przemysłu Organicznego uruchomiły produkcję eteru do narkozy w butelkach o zawartości 100 gr. w kartonach po 10 sztuk.

PIERWSZA PLACÓWKA CZECHOSŁOWACKA W SZCZECINIE

W związku z bliskim otwarciem żeglugi na Odrze i eksploatacją barek czeskich dla przewozu węgla drogą wodną ze Śląska do Szczecina, a w drodze powrotnej z rudą ze Szwecji do Czechosłowacji, czeskie przedsiębiorstwo żeglugi na Odrze — „Ceskoslovenskie Plavebni Oderska Akciova Spolecnost" otwiera oddział swój w Szczecinie.

UPAŃSTWOWIENIE TRANSPORTU W ANGLII

Z dniem 1 stycznia rb. weszła w życie w Wielkiej Brytanii ustawa o upaństwowieniu transportu. Na własność państwa przeszło za odszkodowaniem 68 prywatnych przedsiębiorstw kolejowych, które posiadały 83.200 km. linii, 1.250 tys. wagonów towarowych, 34 tys. wagonów specjalnych, 45 tys. wagonów osobowych oraz 20 tys. parowozów różnego typu.

Poza tym na własność państwa przeszło 150 tys. samochodów ciężarowych, 53 tys. autobusów i sieć kanałów o długości 624 km. wraz z całym taborem pływającym. Wywłaszczenie na rzecz skarbu państwa obejmuje również szereg portów morskich, stoczni okręgowych, promów kolejowo-morskich i hoteli, które były własnością przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Upaństwowienie całego transportu Wielkiej Brytanii może być uważane jako urzeczywistnienie jednego z wielu żądań brytyjskiego świata pracy.

Wystawa żydowskich plastyków

Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych wraz z Żyd. Instytutem Historycznym przygotowuje wystawę żydowskich artystów - plastyków, którzy zginęli z rąk siepaczy hitlerowskich w latach 1939—1945. Wystawa ta zostanie otwarta w piątą rocznicę powstania w getcie warszawskim, tj. 19.4 br.

Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych zwraca się z apelem do całego społeczeństwa o pomoc w organizowaniu wystawy przez wypożyczenie odpowiednich dzieł sztuki dla wystawy lub też wypożyczenie reprodukcyj, fotografii, recenzyj itd. Wdzięczni też będziemy za udzielenie nam informacyj, tyczących życia żydowskich artystów-plastyków z okresu okupacji.

Nasz adres: Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych, Sienna 60, pokój 58.

Współpraca z UPA i obrona volksdeutschów na specjalne zlecenie Andersa

Działający na terenie kraju szpiedzy andersowscy prowadzili nie tylko robotę wywiadowczą, ale równocześnie występowali jako obrońcy znanych zbrodniarzy wojennych jak np. lekarza obozu oświęcimskiego Debringa. Poza tym opierając się na instrukcji szpiegowskiej, podpisanej przez Andersa, usiłowali nawiązać współpracę z bandami ukraińskimi — takie zeznania złożył w dniu wczorajszym główny oskarżony Pilecki, w toczącym się procesie przed Sądem Rejonowym.

W czerwcu 1946 roku wg. zeznań oskarżonego Witolda Pileckiego przybyła z zagranicy kurierka „Danuta", która przywiozła dla oskarżonego 580 dol. pensji oraz rozkaz i instrukcje wywiadowcze. Łączniczka wylegitymowała się Pileckiemu zaświadczeniem, podpisanym przez Andersa, w którym było powiedziane, iż Jadwiga Mierzejewska, pseudonim „Danuta" działała w jego imieniu na podstawie porozumienia z rządem londyńskim.

Instrukcja wskazywała na konieczność rozwinięcia bardziej ożywionej działalności wśród młodzieży oraz na konieczność nawiązania współpracy z Ukraińcami. Porozumienie z nimi Anders uważał za podstawę swojej przyszłej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Autor instrukcji przywiązywał wielką wagę do znaczenia tzw. „szeptanej propagandy", nakazując kultywować ją w możliwie największych rozmiarach.

Szczegóły techniczne roboty szpiegowskiej

Pilecki omówił również szczegóły techniczne roboty szpiegowskiej. Raporty wywiadowcze przepisywane były na maszynie przez oskarżonego albo przez Szelągowską. Fotografie maszynopisów, robiła Wolańska, a odbitki wykonywał Pilecki w mieszkaniu Szelągowskiej.

Organizacja wywiadowcza Pileckiego rozporządzała w Warszawie czterema kunsztownie skonstruowanymi skrytkami w mieszkaniach oskarżonych, gdzie przechowywano broń, amunicję oraz archiwum wywiadowcze.

Pilecki utrzymywał łączność ze sztabem Andersa przy pomocy współoskarżonego Płużańskiego, Niewiarowskiego, „Danuty" i „Elżbiety", które były kurierkami II Korpusu. Kurierzy przewozili raporty wywiadowcze ukryte w szczotkach do butów.

W obronie zbrodniarza wojennego

Podczas przewodu sądowego ujawniono list Niewiarowskiego pisany we Włoszech do Pileckiego. List ten dotyczy znanego zbrodniarza wojennego, lekarza z obozu w Oświęcimiu, volksdeutscha, dr. Dehringa, który po wyzwoleniu zbiegł do armii Andersa.

Niewiarowski pisał do Pileckiego, iż Dehringa spotkała bardzo przykra sprawa i prosił aby spróbował dostarczyć materiałów i spowodować ukazanie się w legalnej prasie krajowej artykułów w obronie Dehringa.

Sąd przedstawił oskarżonemu 71 klisz filmowych, na których sfotografowano raporty wywiadowcze, wysyłane przez Pileckiego do Andersa. Oskarżony rozpoznał okazane mu klisze i wskazywał, który z agentów dostarczył poszczególnych wiadomości. Najwięcej informacji pochodziło od Brzeszczota, Płużańskiego i Szturm de Sztrema. Wiadomości dotyczyły Wojska Polskiego, organizacji i obsady personalnej Min. Bezpieczeństwa i szczegółów umów handlowych. Był tam również nakreślony plan walki z PPR i władzami bezpieczeństwa.

Najlepszym dowodem kłamstw, była informacja, według której sądy wojskowe rozpatrywać miały sprawy w celach więziennych, a obrońcami z urzędu w sądach wojskowych, mieli być oddziałowi ze straży więziennej.

Zeznania Szelągowskiej

Pilecki przyznał się do magazynowania broni i amunicji.

Następna oskarżona Maria Szelągowska przyznała się do zbierania wiadomości wywiadowczych oraz przyjęcia 164 dolarów. Szelągowska, po klęsce Niemiec wydostawszy się z obozu pracy w Niemczech, znalazła się w Murnau, gdzie poznała współoskarżonego Pileckiego, który pojechał wkrótce do II korpusu Andersa.

Po pewnym czasie oskarżona otrzymała od Pileckiego list, w którym wzywał ją do przyjazdu do San Giorgia. Po przyjeździe na miejsce spotkała się z Pileckim. Po kilku tygodniach oskarżona wraz z Pileckim i „Lekiem" — Niewiarowskim udała się do Regensburga. Szelągowska i Pilecki wyjechali samochodem Brygady Świętokrzyskiej oddanym im do dyspozycji przez „Mikołaja" do Pilzna. Stamtąd przez Pragę i Dziedzice przedostali się jako repatrianci do Polski i przybyli do Warszawy. Mimo, że Pilecki nie dawał oskarżonej rzekomo żadnych instrukcji co do prowadzenia działalności wywiadowczej, ona sama rozpoczęła pracę. Wczesną wiosną 1946 roku spotkała się ze Szturm de Sztremem, którego skontaktowała następnie z Pileckim.

Kontakt ze Szturm de Sztremem

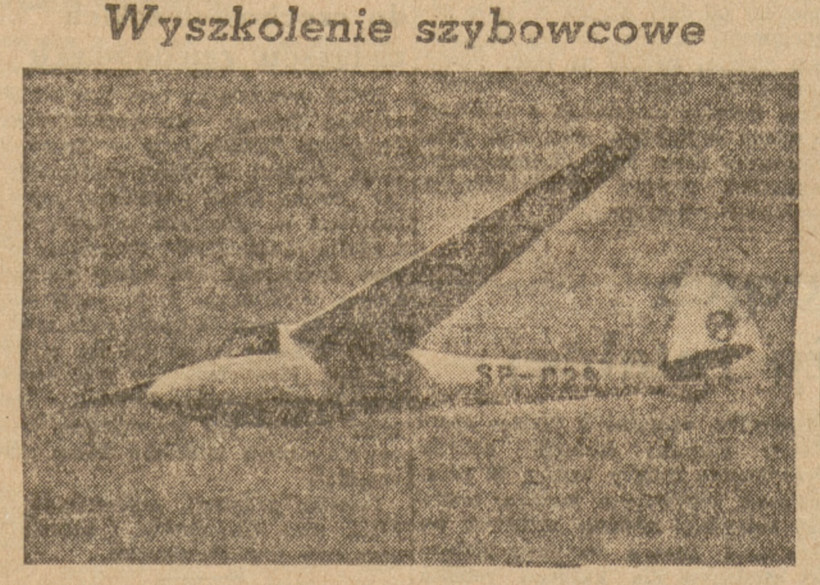
Kontakt ze Szturm de Sztremem utrzymywał odtąd stale. Szelągowska też otrzymywała od Szturm de Sztrema materiały, z których czerpała informacje wywiadowcze. Szturm de Sztrem kilkakrotnie przyszedł z pomocą oskarżonej oraz jej znajomym, jak np. Płużańskiemu, dostarczając fałszywych kennkart i podając jej adres fałszerzy dokumentów wojskowych.

Wzamian za te usługi Szelągowska zaproponowała Szturm de Sztremowi by skorzystał z ich dróg korespondencyjnych za granicę. Przesłał on wówczas przez wyjeżdżającego z Polski „Leka" — list szyfrowany do Ciołkosza.

Na tym zakończono wczorajszą rozprawę.



Wyszkolenie szybowcowe



W roku bieżącym do szkół szybownictwa zostaną skierowane dwie grupy: ochotnicy, podlegający powołaniu do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" oraz ochotnicy, nie podlegający „Służbie". Pierwsza grupa przeszkolona zostanie w ciągu maja, czerwca i września, druga — w lipcu i w sierpniu. Ochotnicy drugiej grupy winni do 25 marca zgłosić się do Powiatowych Komend Org. Powsz. „Służba Polsce". Szkolenie jest całkowicie bezpłatne. Czas trwania kursu — 6 tygodni. Początek kursu — pierwszego każdego miesiąca (od 1 maja do 1 września).

Zeznania świadków w procesie sabotażystów gospodarczych

W trzecim dniu procesu przeciwko sabotażystom ustawy o reformie rolnej zeznawali świadkowie.

Świadkowie — urzędnicy Wojew. Urzędu Ziemskiego zeznali, iż słyszeli niejednokrotnie o łapówkach, jakie pobierali oskarżeni: Barański i Chmielewski, nie mogli jednak podać żadnych konkretnych faktów.

Świadek Hoser, który wpłacił oskarżonemu Chmielewskiemu 100 tys. zł. za wyłączenie jego majątku spod parcelacji twierdzi, że oskarżony, który jako adwokat prowadził jego sprawy, mógł pieniądze te traktować jako honorarium adwokackie. Zdaniem świadka, była to jednak łapówka.

W dniu jutrzejszym zeznawać będą dalsi świadkowie oraz biegli.

Współzawodnictwo włókniarzy o miano „przodującego zakładu"

Z inicjatywy Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego opracowano obecnie warunki współzawodnictwa pracy załóg fabrycznych o miano „przodującego zakładu" w branży włókienniczej.

Według regulaminu ocena prac wszystkich załóg fabrycznych, biorących udział we współzawodnictwie, dokonywana jest raz na trzy miesiące przez specjalnie powołany sąd konkursowy. Za zdobycie pierwszego miejsca fabryka otrzymuje tytuł i odznakę „przodujący zakład pracy" z określeniem kwartału i roku, za który tę odznakę zdobyła.

Zakładom tym przysługuje prawo umieszczania na blankiecie firmowym tytułu „przodujący zakład pracy".

W poszczególnych branżach trzy pierwsze zakłady otrzymują nagrody pieniężne. Nagrody pieniężne są rozdzielane między załogę fabryki, przy czym wysokość indywidualnych nagród uzależniona jest od stopnia udziału danego pracownika w zwycięstwie. Nagrody mogą być częściowo względnie w całości, przeznaczone na cele socjalne, jak: żłobki, stacje opieki nad matką i dzieckiem, przedszkola, kolonie letnie itp.

Pracownicy rolnicy objęci ubezpieczeniem społecznym

Z dniem 1 marca b. r. ubezpieczenie chorobowe objęło wszystkich pracowników rolnych.

Dotychczasowe ubezpieczenie chorobowe obejmowało robotników, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i leśnych o obszarze przewyższającym 30 ha. Nowe ubezpieczenie obejmuje również robotników, zatrudnionych w gospodarstwach poniżej 30 ha. Dotyczy to zatrudnionych zarówno w rolnictwie, jak i w dziedzinach pokrewnych: (leśnictwo, ogrodnictwo itp.) Tym samym wszyscy pracownicy rolni podlegają wraz z rodzinami ubezpieczeniu chorobowemu i wypadkowemu. Robotnicy rolni korzystać będą również ze świadczeń leczniczych i gotówkowych oraz z ubezpieczeń na wypadek choroby i macierzyństwa.

Składki ubezpieczenia chorobowego pracowników rolnych pokrywane są przez pracowdawcę, przy czym podstawę wymiaru stanowią przeciętne zarobki, ustalane corocznie przez Min. Pracy i Opieki Społecznej.

ZUS rozesłał już okólniki do właścicieli i dzierżawców gospodarstw rolnych, którzy są zobowiązani do zgłoszenia wszystkich, zatrudnionych przez siebie pracowników najemnych we właściwej Ubezpieczalni Społecznej do dnia 31 b. m. Przymusowi ubezpieczenia nie podlegają jedynie krewni właściciela zamieszkujący na wspólnym gospodarstwie oraz osoby pracujące na roli dorywczo.

SPORT

Sensacyjny przebieg zimowego turnieju piłkarskiego Śląska

Po ostatnich rozgrywkach zimowego turnieju piłkarskiego trzech okręgów śląskich, do przedostatniej rundy finałowej zakwalifikowały się cztery drużyny. Są to: Pogoń (Katowice) po pokonaniu RCKS (Czeladź), Sarmacja (Będzin) po zwycięstwie nad Błyskawicą (Radlin), Zjednoczenie (Zabrze) po sensacyjnej wygranej z Ruchem (Chorzów — Batory) i Koszarawa (Żywiec) po wyeliminowaniu Pogoni (Prudnik).

Taki wynik wielomiesięcznej batalii piłkarskiej jest swojego rodzaju sensacją, gdyż jak się okazało, wszystkie drużyny ligowe odpadły z konkurencji. Trudno nam teraz powiedzieć czy porażka Ruchu, faworyta turnieju, była podyktowana względami taktycznymi (bliski termin rozgrywek ligowych), czy też istotnie Zjednoczenie z Zabrza było drużyną lepszą. Faktem jest, że ligowcy śląscy pucharu redakcji „Sportu" nie zdobędą.

W kilku zdaniach

Niedziela walnych zebrań. — W niedzielę, 7 marca odbędą się następujące walne zebrania: 1) PZLA o godz. 10 w lokalu PZPN, Al. Stalina 34 — 2) PZA o godz. 10 w lokalu przy ul. Widok 10 — 3) WOZ Mot. godz. 10 na stadionie WP, Myśliwiecka 4.

8 marca — dniem hołdu kobiecie pracującej

Tegoroczne Święto Kobiet, przypadające w dniu 8 marca, obchodzone będzie w Polsce pod hasłem oddania hołdu kobiecie pracującej. Organizacja święta spoczywa w rękach Ligi Kobiet oraz Związków Zawodowych. Centralnym punktem obchodu na terenie Warszawy będzie akademia w „Romie", w której wezmą udział członkowie Rządu. Na akademii zostaną nagrodzone przodownice pracy fabryk warszawskich.

Obóz pracy za wymuszanie świadczeń od robotników

Delegatura Komisji Specjalnej w Rzeszowie skazała na 10 mies. obozu pracy w Mielęcinie Józefa Żółtka za to, że wyłudzał opłaty od podległych mu robotników, zatrudnionych przy asfaltowaniu rur gazowych dla kopalń w powiecie jasielskim. Skazany zmuszał robotników do świadczeń na swoją korzyść, grożąc im w razie odmowy zwolnieniem z pracy.

Młynarze PPS-owcy wyróżnieni za ulepszenia w pracy

TORUŃ (tel. wł.). Tow. Zygmunt Brandyk, kierownik techniczny wielkich młynów lubickich „Społem" i nadmłynarz tow. Marian Olszewski, zostali wyróżnieni w pracy i przedstawieni do nagród za dokonanie ulepszeń technicznych, które pozwolą uzyskać około 10 milionów zł. rocznie oszczędności w kosztach produkcji. Jako wybitni praktycy w zawodzie młynarskim przyczynili się oni do odbudowy zniszczonych młynów lubickich, przy czym, restaurując zniszczone maszyny, wprowadzili szereg ulepszeń, które pozwoliły na zwiększenie zdolności przemiałowej, podniesienia gatunku mąki i uzyskanie nad wyżkęotrąb.

W ostatnich kilku miesiącach, dzięki nim, młyny wygospodarowały dodatkowo 13.325 kg. mąki pszennej i 17.805 kg. otrąb.

Dowody polskości Dolnego Śląska na wystawie Z. O.

WROCŁAW (tel. wł.). W ramach Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu udostępnione zostanie dla publiczności Muzeum Prehistoryczne. Eksponaty, zwiezione z terenu całego województwa wrocławskiego, ilustrują okres od epoki kamiennej po czasy pierwszych Piastów. W archiwum Muzeum szczególnie interesujący jest rejestr 800 osad warownych, odnalezionych na Dolnym Śląsku. (bc)

Łódź walczy z gruźlicą

ŁÓDŹ (tel. wł.). Miasto Łódź jest eksperymentalnym ośrodkiem walki z gruźlicą. Akcja Specjalnego Komitetu Koordynacyjnego, prowadzona jest nie tylko przy poparciu władz rządowych ale i F. A. O.

Wczoraj odbyła się konferencja władz Zdrowia Publicznego z udziałem delegata O. N. Z.—Gelnera. Stwierdzono, że przeszło 60 proc. obór w woj. łódzkim staje się ogniskiem choroby. Komisja postanowiła wysłać ekipy lekarzy do poszczególnych powiatów, a jednocześnie zarządziła kontrolę mleka. Na 60 tys. litrów mleka, które spożywa Łódź dziennie, połowa poddana będzie pasteryzacji.

Plaga dzików w woj. szczecińskim

SZCZECIN (tel. wł.) W północnych okolicach powiatu szczecińskiego grasują wielkie stada dzików niszcząc uprawne pola. Dziki dostały się na teren województwa szczecińskiego z pobliskiej puszczy Brandenburskiej, leżącej na lewym brzegu Odry, w strefie okupacyjnej radzieckiej. Ponieważ Odra zamarzła w czasie ostatnich mrozów, dziki przez „zieloną granicę" po lodzie wtargnęły na pola uprawne.

Akcja przeciwko tym szkodnikom utknęła obecnie na martwym punkcie. Stare płoty z siatki drucianej, odgradzające lasy od nielicznych wiosek, oddawna niekonserwowane, uległy zniszczeniu.

Leśnictwo pragnie podjąć naprawę płotów przez dostarczenie odpowiedniego materiału budowlanego, żądając jednak od rolnika robocizny.

Mimo poniesionych strat rolnicy nie kwapią się jakoś do wzięcia udziału w akcji obronnej przeciwko dzikom, a szkody wzrastają nieustannie. (mz)

Miesięcznik literacki powstanie w Przemyślu

KRAKÓW (tel. wł.). W Przemyślu odbyło się zebranie, na którym wybrano komitet redakcyjny nowego miesięcznika naukowo - literackiego, którego najbliższy numer ukaże się niebawem. (Al)

ŻYCIE PARTII

Posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PPS

W dniu 8 marca br. o godz. 10 w gmachu CKW PPS w Warszawie odbędzie się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Plenarne posiedzenie SK PPS

W dniu 6 bm. (sobota) o godz. 15.30 w lokalu SK PPS (Mokotowska 24) odbędzie się plenarne posiedzenie członków Stołecznego Komitetu PPS.

ZEBRANIA

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO POWIATOWEGO KOMITETU PPS

W związku z uroczystością odsłonięcia sztandaru PK PPS, mającą odbyć się dn. 7.III. br. Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej niniejszym zawiadamia, że odprawa przewodniczących i sekretarzy gm. i miejskich Kom. PPS powiatu warszawskiego (6.III br.) nie odbędzie się.

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, zawiadamia, że w dniu 7.III br. o godz. 9.30 w sali teatru „Comoedia" ul. Szwedzka nr 2/4 odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Warszawskiemu Pow. Kom. PPS.

KURS PRELEGENTÓW SK PPS

Dnia 5 bm. o godz. 16 odbędzie się kurs prelegentów Stołecznego Komitetu PPS. Referat na temat wytycznych prac stołecznych prelegentów PPS wygłosi I. sekr. Stołecznego Komitetu PPS tow. Henryk Dąbrowski.

STOŁECZNA RADA KOBIET PPS

Prezydium Stołecznej Rady Kobiet PPS zawiadamia, że dnia 11 marca br. o g. 16,30 odbędzie się w lokalu SK PPS, ul. Mokotowska 24, I p., Rada Stołeczna Kobiet PPS.

Karty wstępu do odebrania na Dzielnicach.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 5 bm. (piątek) o godz. 16 na terenie Miodosytni (Sandomierska 13) tow. Podkóliński wygłosi referat na temat podstawowych założeń marksizmu.

Na terenie Polskiego Monopolu Zapałczanego (Kielecka 16) o godz. 15.30 — referat ideologiczny wygłosi tow. Rudolf.

W odlewni czcionek (Rejtana 16) — referat na tematy organizacyjne, godz. 16,30.

W tymże dniu na terenie Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Spożywczego (Chocimska 14) o godz. 16 tow. Drągański wygłosi referat na temat ostatnich konferencyj w Londynie i Pradze.

DZIELNICA BIELANY

W dniu 5 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy Podczaszyńskiego 23, odbędzie się zebranie, na którym tow. Stankiewicz wygłosi referat pt. „Międzynarodowy ruch socjalistyczny".

SASKA KĘPA

W dniu 5 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy (Francuska 7) odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. J. Dorocińskiego na temat „Sytuacja międzynarodowa".

REFERAT SPÓŁDZIELCZY PRAGA CENTRALNA

W dniu 5 bm. (piątek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie referatu spółdzielczego.

KOLEJARZE W-WA GDAŃSKA

W dniu 6 bm. (sobota) o godz. 14,30 w sali ZZK Warszawa-Gdańska odbędzie się zebranie członków Koła PPS. Jednocześnie nastąpi uroczyste otwarcie szkoły partyjnej I stopnia z referatem wstępnym tow. Winnickiego.

ZARZĄD SEKCJI POLIGRAFICZNEJ PRZY SK PPS

zawiadamia, iż zebranie przewodniczących i sekretarzy poszczególnych Kół PPS odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 16,30 w sali konferencyjnej PPS Mokotowska 24 I piętro.

CZŁONKOWIE ZUWZoNiD z PRAGI

W dniu 7 bm. (niedziela) o godz. 10 w sali konferencyjnej Dzielnicy (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie PPS-owców członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, zamieszkałych na terenie Pragi.

ZNMS

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA ZNMS PRZY U. W.

W dniu 7 bm. (niedziela) o godz. 16 w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24 (II p.) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła ZNMS przy UW. Na porządku obrad wybór nowych władz Koła i wybór delegata na Zjazd ZNMS.

ZNMS — KOŁO PRZY WYDZ. ARCHITEKTURY PW.

W dniu 5 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Środowiska (Mokotowska 24) odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków koła.

INFORMACJE:

USUNIĘCIA Z PARTII

Decyzją Prezydium SK PPS z dn. 1.3 1948 r., na wniosek rzecznika, zostali usunięci z Partii: Helena Ursuska-Beerowa, b. czł. dzieln. Śródmieście oraz Antoni Gołębiowski, b. członek dzielnicy Praga Centralna.

ZAWIESZENIE

Decyzją prezydum SK PPS z dnia 10.2.1948 r. zawieszony został w prawach członka Partii Czesław Borkowski, członek Koła PPS przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych.

SZKOLENIE SOCJALISTYCZNE DZIELNICA OCHOTA

W dniu 5 bm. (piątek) o godz. 16 30 dalszy ciąg wykładów szkolenia socjalistycznego I stopnia dla członków Kół należących do grupy pierwszej.

W dniu 6 bm. (sobota) o godz. 14 30 — dalszy ciąg wykładów szkolenia socjalistycznego I stopnia dla członków kół należących do grupy drugiej.

REJESTRACJA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH Z TERENU WARSZAWA — MOKOTÓW

W lokalu Dzielnicy PPS Mokotów (Chocimska 4) odbywa się rejestracja wszystkich byłych więźniów politycznych i — obozów koncentracyjnych, zamieszkałych względnie zatrudnionych na tutejszym terenie. Rejestracja dotyczy więźniów zarówno stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych.

KOŁO SAMOISTNYCH RZEMIEŚLNIKÓW

Sekretariat Koła czynny jest w każdy piątek i sobotę w godzinach 17 — 19 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS (Mokotowska 24, I p.).

SEKCJA KOBIET PRAGA CENTRALNA

Dyżury w sekcji Kobiet Dzielnicy Praga Centralna odbywają się w poniedziałki (godz. 17 — 20) w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4).

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI

Unieważnia się skradzioną legitymację partyjną PPS nr 1200024-25 wystawioną na nazwisko Janiny Stajewskiej.

SPRAWOZDANIA

KONFERENCJA MIEJSKA PPS W PIOTRKOWIE

W Piotrkowie odbyła się trzecia miejska konferencja Polskiej Partii Socjalistycznej. W obradach uczestniczyli również przdstawiciele Wojewódzkiego Komitetu PPS w Łodzi z pierwszym sekretarzem WK PPS tow. wicewojewodą Stawińskim na czele.

W części oficjalnej konferencji witali zebranych aktywistów PPS przedstawiciele innych stronnictw demokratycznych. Szczególnie owacyjnie przyjęli zebrani przemówienie przedstawiciela Polskiej Partii Robotniczej tow. Kempińskiego, który wyraził przekonanie, że konferencja miejska PPS otworzy nowy etap współpracy obu Partii na tym terenie.

Referat ideowo-polityczny wygłosił tow. wicewojew. Stawiński. Dużo uwagi mówca poświęcił konieczności dalszego utrwalenia jednolitego frontu. W końcowych ustępach swego referatu tow. Stawiński omówił zadania organizacji partyjnych i członków Partii w dziedzinie kształcenia ideologicznego.

Po złożeniu sprawozdań i dyskusji wybrano nowe władze piotrkowskiej organizacji PPS.

W „Pałacu pod Blachą" niszczeją bezcenne dokumenty historyczne

W „Pałacu pod Blachą" w sąsiedztwie biur BOS-u i budującej się arterii W—Z mieści się archiwum Akt Dawnych. Nie potrzebujemy chyba podkreślać doniosłego znaczenia tej placówki, która jest niejako skarbcem naszej historii. Niemcy w barbarzyński sposób niszczyli nasze zabytki historyczne. Zdawało by się, że te 15 procent akt, które ocalało, które wygrzebano spośród rumowisk, które z takim trudem rewindykowano z Niemiec, powinno być otoczone specjalną opieką. W rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Archiwum Akt Dawnych, jak się zdaje, znajduje się na szarym końcu zainteresowań tych czynników, które z mocy swego urzędu powołane są do specjalnej nad nimi opieki.

Niedawno przy wysadzaniu Wiaduktu Pancera w magazynie Archiwum wypadły z okien szyby, a ściany wewnętrzne poważnie się zarysowały. To nie byłoby jeszcze najgorsze. Wypadek może zdarzyć się zawsze choć przy odrobinie dobrych chęci można by go uniknąć.

Znacznie gorsze są codzienne kłopoty. Ostatnio, na alarm prasy warszawskiej, zaczęto naprawiać dach nad magazynem Archiwum. Prace te prowadzi się jednak zbyt opieszale. W magazynie można zobaczyć całą kolekcję puszek od konserw, która w razie deszczu podstawia się w miejscach najbardziej zagrożonych. Podczas mrozu zacieki na suficie i ścianach zamarzają i skrzą się kryształkami lodu. W magazynie panuje przenikliwe zimno i hula wiatr. Pracować w tych warunkach nie można zupełnie.

Oprowadzający mnie po archiwum dr Wolf bierze z półki grubą księgę. Na karcie tytułowej z trudem dają się odcyfrować resztki napisu: „Acta... Anno DOM... 14...". Na okładce gruby pokład pleśni. Wewnątrz wszystkie kartki, sklejone wilgocią, nie można prawie nic odcyfrować. Ta księga została rewindykowana, teraz gnije. Za kilka tygodni nie pozostanie z niej nic.

Archiwum Akt Dawnych nie posiada ani jednego konserwatora czy choćby introligatora. Lecz nawet konserwator nic nie pomoże, jeśli woda się leje po ścianach.

Personel przy maksimum wysiłków przeciwdziała grożącej ruinie, ale cóż może zrobić? Archiwum zatrudnia 20 pracowników, a posiada wraz z filiami w Wilanowie i Forcie Mokotowskim około dwa miliony tomów. To wszystko trzeba posegregować, zabezpieczyć, niejednokrotnie oprawić, sporządzić katalogi, które zostały zniszczone przez Niemców. Jest to robota olbrzymia i wymagająca ludzi wysoce wykwalifikowanych. Na wyszkolenie dobrego archiwisty potrzeba około pięć lat, nie licząc studiów uniwersyteckich. Pracownicy Archiwum, nie bacząc na niskie uposażenie, nie tylko całe dnie spędzają na swej placówce, ale jeszcze biorą robotę do domu. Oceniamy to wysoce obywatelskie i patriotyczne stanowisko, ale jak długo będziemy wymagać poświęceń stale i tylko od pracowników nauki?

Możemy śmiało stwierdzić: W Archiwum Akt Dawnych niszczeją skarby. Gniją pomniki naszej historii, bezcenne źródła dla badań dziejów naszej kultury, historii gospodarczej, i historii społecznej. Niszczeją akta sądowe grodzkie i ziemskie, akta wójtowskie zbiory wyroków sądów referendarskich, diariusze fabryk radziwiłłowskich z 18 wieku i wiele, wiele innych.

Księgi, które przetrwały po kilkaset lat gniją w odbudowującej się Warszawie. Czy nikt się tym wreszcie nie zajmie energicznie? (Ks)

Nie igrać z niebezpieczeństwem!

Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa - Śródmieście zebrała dane dotyczące lokatorów, posiadających mieszkania w domach grożących zawaleniem. Cyfry te są wymowne i groźne. Okazuje się, że tylko w centrum miasta zagrożonych jest 1236 izb, w których mieszka 3830 osób. Niestety, nie ma dla nich mieszkań zastępczych, nie ma też odpowiednich kredytów miejskich, aby dopomóc tym ludziom w usunięciu zagrożeń. (Rs)

Przyszła kolej na Stare Miasto

Przedsiębiorstwo Betonstal rozpoczęło odgruzowanie ul. Świętojańskiej na Starym Mieście.

W pierwszym etapie prac ma być otwarty dostęp do frontu powstającej z gruzów katedry św. Jana, do której w tej chwili jest dojazd tylko przez Kanonię.

Zasadniczym zaś celem tego zamierzenia jest wznowienie połączenia przez ul. Świętojańską, Rynku Starego Miasta z placem Zamkowym. Połączenie to obecnie nie istnieje, ponieważ zwały gruzu ul. Świętojańskiej sięgają do wysokości 1-szego piętra wypalonych kamienic.

Całkowite oczyszczenie ulicy ma być ukończone w r. 1949. (Rem)

Kursy maturalne OM TUR podsumowują wyniki swej pracy

Od 1 marca br. odbywają się pisemne egzaminy dojrzałości kursów maturalnych OM TUR w gimnazjum i liceum im. Batorego, ul. Myśliwiecka 6. Do egzaminów dopuszczono około 600 słuchaczy. Dyrekcja kursów podzieliła ich na trzy grupy. Obecnie jest egzaminowana grupa pierwsza, obejmująca około 280 osób, zaś egzaminy drugiej i trzeciej grupy zaczną się 8 i 31 marca br. Egzaminy ustne pierwszej grupy będą trwały od 11 do 17 marca br. Koniec wszystkich egzaminów nastąpi około 15 kwietnia br. Wykłady dla nowego semestru rozpoczną się około 15 marca br.

Kursy maturalne OM TUR powstały w 1946 roku z inicjatywy Stołecznego Komitetu OM TUR. Organizatorem i dyrektorem ich jest tow. Wacław Przybyłko. Kursy posiadają 43 wykładowców, między którymi są tacy pedagogowie jak prof. Bialecki humanista, prof. Kołacki matematyk, prof. Wojtowicz znany fizyk, dr Boniuk znana chemiczka. Wykładane są wszystkie przedmioty, przewidziane w programie Ministerstwa Oświaty, dla gimnazjów o ustroju semestralnym. Wśród przedmiotów wykładowych znajdują się cztery języki obce: angielski, francuski, rosyjski i niemiecki. Na wysokim poziomie stoją wykłady fizyki i chemii, gdyż słuchacze poza teorią korzystają z pracowni fizycznej i chemicznej SGGW, gdzie mają możność przeprowadzania ćwiczeń praktycznych. Ze względu na dużą ilość słuchaczy wykłady prowadzone są w podobny sposób, jak na uczelniach wyższych. Dla dokładnego opracowania wiadomości zdobytych na wykładach słuchacze otrzymują skrypty wydawane przez dyrekcję kursów. Nauka na kursach jest bezpłatna, płatne są jedynie skrypty. Kursy pracują w pięciu zespołach: w gimnazjum im. Batorego, w hotelu „Polonia", w ZUS-ie, Muzeum Narodowym, BGK i Stołecznym Komitecie PPS.

Od chwili powstania kursów przewinęło się przez nie około 4500 osób. Oprócz nich dyrekcja prowadzi jeszcze kursy maturalne korespondencyjne, które obejmują ponad 2.000 słuchaczy. Nauka tu odbywa się przy pomocy skryptów przesłanych uczestnikom, zaś absolwenci zdają egzaminy dojrzałości w odpowiednich kuratoriach na podstawie zaświadczenia o wynikach kursu lub przyjeżdżają do Warszawy i tu poddawani są egzaminom.

Słuchacze kursów rekrutują się przeważnie ze sfer robotniczo-chłopskich. Są to ludzie, którzy rozumieją wartość nauki, gdyż wielu z nich musiało przerwać ją w chwili wybuchu wojny i obecnie po kilku latach wróciło na szkolną ławę. Duży odsetek, bo około 30 proc. stanowią wojskowi. Prawie wszyscy słuchacze pracują zawodowo. Dyrekcja kursów idąc im na rękę ustaliła godziny wykładowe od 17 do 21,25. Około 60 proc. młodzieży jest członkami organizacji ideowo - wychowawczych OM TUR i ZWM, mimo, iż przy zapisach na kurs nie wymaga się przynależności do jakiejkolwiek partii lub organizacji. Fakt czynnego udziału słuchaczy w pracach organizacyj młodzieżowych świadczy o tym, że dyrekcja kursów przywiązuje specjalne znaczenie do pracy nad wychowaniem młodzieży w duchu demokratycznym.

Praca kursów maturalnych OM TUR jest owocna i ofiarna. Rozwija się pięknie i szybko. Dyrekcja kursów walczy jednak wciąż z trudnościami natury finansowej, gdyż subsydia, które otrzymuje dotychczas są niewystarczające. Warto, aby się tą pożyteczną placówką zainteresowały bliżej Ministerstwo Oświaty i KC OM TUR i pośpieszyły jej z pomocą. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby kursy maturalne OM TUR straciły swój rozmach i energię, będąc w pełni swego rozkwitu, jedynie dlatego, że zabrakło im środków do dalszego rozwoju.

(z-k)

Walne Zebranie dziennikarzy warszawskich

W niedzielę 14 bm. w lokalu Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat 44a o godz. 10-ej w pierwszym terminie i 10.30 w drugim terminie odbędzie się doroczne Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności za okres od 1 maja 1947 r. do 1.3.1948 r., wybory nowych władz oraz sprawozdanie z Kongresu dziennikarzy słowiańskich w Belgradzie.

Mięso i margaryna na kartki

W sklepach rozdzielczych mięsnych od dnia 10 bm. do 25 bm. wydawane będzie mięso wołowe tytułem zaopatrzenia kartkowego na marzec w ilości: na kupon mięsny nr 23 kart marcowych kat I — 2 kg. Cena detaliczna mięsa wraz z kosztami przewozu zł 6,40 za 1 kg.

Po zlecenia odbiorcy zgłoszą się do Wydziału Aprowizacji w następujących obowiązujących terminach:

Konsumy pracownicze w dniu 6 bm., właściciele sklepów rozdzielczych z rejonu Warszawa — Śródmieście 8 bm., Warszawa — Zachód 9 bm., Warszawa — Północ 10 bm., Warszawa — Południe 11 bm., Praga — Północ 12 bm., Praga — Południe 15 bm.

Opłaty za mięso po cenie hurtowej zł 4,05 przyjmować będzie Kasa Wydziału Aprowizacji do godz 12, w dniach wyżej wymienionych. Odbiór mięsa z Rzeźni Miejskiej ul. Jagiellońska 3.

Jednocześnie na karty zaopatrzenia na marzec wydawana będzie margaryna krajowa zamiast oleju w tej samej ilości. Cena detaliczna margaryny—zł 50 za 1 kg.

Dziesięć dźwigów będzie pracowało przy budowie mostu średnicowego

W tych dniach nadszedł do Warszawy ze Śląska dźwig portalowy, który użyty będzie przy budowie mostu średnicowego. Montaż dźwigu trwa. W chwili obecnej firma Mostostal, która przeprowadza budowę mostu, posiada na terenie robót cztery dźwigi, w tym dwa portalowe i dwa systemu Dericka. Ogółem będzie użyte przy budowie mostu dziesięć dźwigów.

Z każdym dniem wzrasta nasilenie tempa pracy przy budowie. Codziennie przybywają nowe transporty maszyn i materiałów budowlanych. Onegdaj nadeszło sześć wagonów drzewa, dwa wagony sprzętu i dwa wagony węgla.

Oprócz wyładunku i prac montażowych, dokonuje się obróbki wielkiej ilości pali drewnianych do budowy rusztowań. Wczoraj wysadzono część kamiennego przyczółka wiaduktu kolejowego na Pradze.

Pierwsze transporty elementów żelaznej konstrukcji mostu przybędą w tym miesiącu. (Ks)

Ul. Topiel przestaje być groźna

Chuligani staną przed sądem

Warszawa posiada ciągle jeszcze wiele ruin. Są na jej terenie całe dzielnice, które stanowią jedno olbrzymie zwalisko gruzów. Nie prędko jeszcze przypłynie do nich fala odbudowy. Gruzy, brak oświetlenia, utrudniona kontrola ze strony władz bezpieczeństwa, stwarzają dogodne warunki dla wielu „niebieskich ptaków" do żerowania. Z chwilą, gdy zapadnie zmrok, wychodzą na ulice miasta „rycerze nocy" i rozpoczynają swój proceder.

Do szczególnie uprzywilejowanych pod tym względem ulic należy Topiel. Mieszkańcy jej skarżą się ciągle, że wieczorem zbiera się tam gromada łobuzów, w wieku od 15 do 20 lat, którzy napastują przechodniów, biją ich i rabują pieniądze. „Sympatyczni" ci młodzieńcy rekrutują się z mieszkańców pobliskich ulic. Nie zajmują się oczywiście żadną pracą, gdyż ta wymaga wysiłku. „Sielanka" taka trwałaby jeszcze długo, gdyby nie przebrała się miarka i nie wmieszała się w to milicja.

W ubiegłym miesiącu kilku z tych młodych przestępców napadło na mieszkańca ul. Topiel, Józefa Kowalskiego i pobiło go do krwi, gdy ten odmówił wydania im pieniędzy. Na pomoc przybyli milicjanci z I. Komisariatu M. O. i aresztowali sześciu „obiecujących" młodzieńców spośród całej paczki. Sprawa ich została przekazana do Sądu Grodzkiego na Lesznie, gdzie otrzymają zasłużoną karę. Podobny wypadek miał tam miejsce również w styczniu i zakończył się ukaraniem dwu sprawców grzywną przez Starostwo Grodzkie. Obecnie I. Komisariat M. O. zwrócił szczególną uwagę na ul. Topiel i okoliczne ruiny, wysyłając tam stałe nocne patrole.

Zainteresowanie się władz bezpieczeństwa awanturami na ul. Topiel rokuje nadzieję, że straci ona swą smutną sławę i że zapanuje tam nareszcie spokój.

Do ogólnej wiadomości podajemy, że mieszkańcy dzielnic i ulic, gdzie mają miejsce awantury winni bezwzględnie meldować władzom o każdym fakcie napadu czy rabunku. Czas już bowiem, aby obywatele stolicy pozbyli się wreszcie zmory wszelkiego typu wyrzutków społecznych. (zk)

Oczyszczanie z gruzów ul. Chmielnej

W związku z pracami regulacyjnymi w rejonie zamkniętym ulicami: Al. Jerozolimskie, Marszałkowska, Królewska, Żelazna — SPB przeprowadza na ul. Chmielnej na odcinku od ul. Żelaznej do Marszałkowskiej, rozbiórkę 11 domów, zniszczonych w 60 do 80 procentach.

Przy pracach rozbiórkowych zatrudniono tutaj 80 ludzi. Większość gruzu przerabia na miejscu kruszarka amerykańska typu Pegson, produkująca miesięcznie około 2300 m sześc. kruszywa w pięciu gatunkach.

(Rs)

Walne Zebranie stołecznego TUR-u

Zarząd Stołeczny TUR zawiadamia, że 7 bm. o godz. 9.30 w I. terminie, o g. 9.45 w II. terminie, odbędzie się Walne Zebranie TUR m. st. Warszawy. Zebranie odbędzie się w dużej sali konferencyjnej — I piętro, Związku Rewiz. Spółdz. R.P. przy ul. Kopernika 30.

Ob. ob. delegaci są proszeni o punktualne przybycie.

Nowe dary i zakupy dla Muzeum Narodowego

W ub. miesiącu Muzeum Narodowe w Warszawie uzyskało z daru im. Izabelli i Karola Krystall trzy cenne obrazy: „Wspomnienie" J. Malczewskiego, „Pejzaż różowy" J. Pankiewicza i „Czwórka" J. Rosena, szereg przedmiotów porcelanowych, malowanych przez W. Wąsowicza oraz trzy wazy porcelanowe z pocz. XIX w.

W darze od KC Stronnictwa Demokratycznego otrzymano talerz cynowy dat. 1768 z herbem Polski i monogramem Augusta III. Firma „Arkady" ofiarowała kilka sztuk porcelany z serwisu „Łabędziego", wykonanego w XVIII w. przez wytwórnię miśnieńską dla Bruhla, ministra Augusta II.

Ostatnio Muzeum zakupiło do swych zbiorów malarstwa polskiego: dwa widoki Wiśniowca, pędzla nieznanego malarza XVIII w., „Krajobraz z wiatrakiem" J. Stanisławskiego, „Martwą naturę" T. Makowskiego i osiem rysunków J. Kossaka; do działu malarstwa obcego — „Scenę rodzajową". A. Palamedesa. Do działu sztuki zdobniczej zakupiono m.in. jedwabną makatę z herbem Rzplitej i herbem „Janina" Jana III Sobieskiego (XVII w). Dla działu grafiki nabyto m.in. 5 drzeworytów Skoczylasa oraz 53 drzeworyty i 6 szkiców W. Weissa.

* * *

W Muzeum Narodowym trwają prace przy rozpakowywaniu ostatnio nadeszłego transportu rewindykacyjnego, zawierającego obiekty muzealne. 11 skrzyń z tego transportu zawierało militaria, pochodzące częściowo z Muzeum Wojska, częściowo z innych muzeów i zbiorów. Zawartość tych skrzyń została protokólarnie przekazana do zbiorów Muzeum Wojska Polskiego.

Wśród innych przedmiotów rewindykowanych znalazły się także pochodzące z dawnych zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, wyroby porcelanowe z XVIII w., polskie i obce; szkła polskie i obce; ubiory polskie z czasów Stanisława Augusta i in. Z wyposażenia Zamku Królewskiego w Warszawie odnaleziono świeczniki z brązu i srebra.

Prewentorium dla studentów zostanie otwarte na Bielanach

Jesienią tego roku Fundacja Domów Akademickich odda do użytku młodzieży akademickiej prewentorium na Bielanach przy ul. Lipińskiej 6-7. Gmach ten, będący własnością Fundacji, do niedawna jeszcze zajmowały władze wojskowe. Znajdzie tutaj pomieszczenie w warunkach jak najbardziej higienicznych około 70 studentek i studentów, zagrożonych gruźlicą.

Niestety, ta ilość miejsc jest kroplą w morzu potrzeb młodzieży akademickiej. Jak wynika z badań lekarskich, które od dwóch tygodni przeprowadza wśród studiującej młodzieży warszawskiej dr. H. Neumuller, członek szwedzkiej organizacji charytatywnej, procent studentów chorych na gruźlicę jest zastraszający! Codziennie wśród 80-ciu badanych studentów znajduje się conajmniej trzech, względnie czterech, mających otwartą gruźlicę. Na domiar złego mieszkają oni razem ze zdrowymi kolegami w domach Fundacji, nie ma bowiem gdzie ich ulokować.

Odzyskanie budynku dawnego prewentorium jest początkiem skutecznej walki z gruźlicą, najstraszniejszym wrogiem uczącej się młodzieży. Prewentorium musi być rozbudowane. Nie wątpimy, że władze, opiekujące się młodzieżą, uruchomią na ten cel jeszcze w tym roku dodatkowe kredyty. (Rs)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin Drukarni 8 86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" - Centrala, ul. Daszyńskiego 13 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 46999 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Na janosikowym szlaku (V)

Miasteczko nad Dunajcem

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

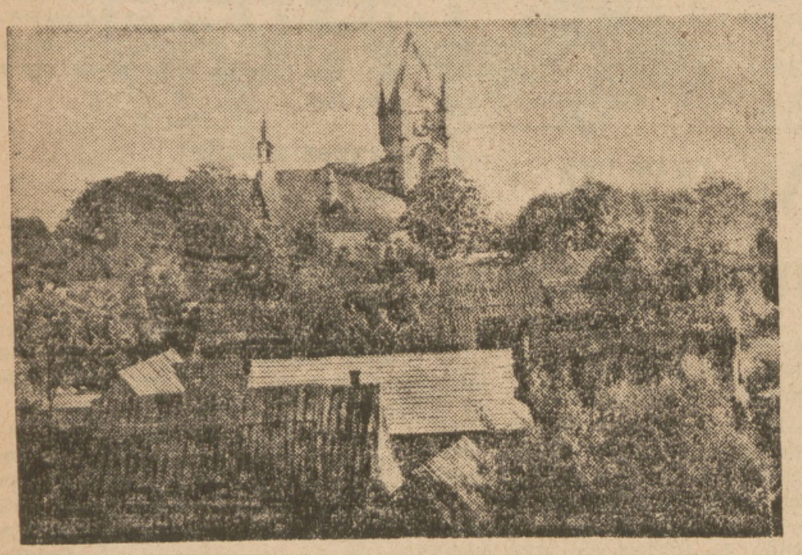
Nowy Targ, w marcu

Góralskie furki turkoczą nieustannie na wyboistym, nierównym bruku wąskich uliczek, z których każda niemal dociera w końcu do obszernego, czworokątnego rynku. Rynek jest nieładny, otoczony dokoła niskimi, murowanymi domami, brukowany kocimi łbami. Typowy rynek małego miasteczka, niewiele różniący się od innych, mniej lub więcej szpetnych.

Ale nad brzydkim miasteczkiem rozciąga się szerokie, górskie niebo, na południu widać przysłonięte mgłą zarysy ośnieżonych Tatr, powietrze jest czyste, przesycone zapachem świerków i prześwietlone jasnym górskim słońcem.

W targowy dzień na rynek nadciągają furki z okolicznych wsi, wyrastają budki i kramy. Gaździny od Ostrowska i Waksmundu, od Ludźmierza i Wróblówki niosą pod kolorowymi chustami osełki masła, koszyki z jajkami, chude kury, i czasem — znacznie już rzadziej — kwiczącego prosiaka.

Stare, trzynastowieczne miasteczko nad Dunajcem jest tak samo ubogie, jak ziemia, którego jest „stolicą". To jasne, że od rozwoju gospodarczego



Szaflary—wieś koło Nowego Targu

Podhala zależy także przyszłość miasteczka. Wszystko, co planuje się na Podhalu, wszystko, co robi się dla ubogiej ziemi, przynosi Nowemu Targowi dalsze możliwości rozwojowe.

Górskie owoce dla kraju

Jedną z najważniejszych pozycji planu zagospodarowania Podhala jest rozwój sadownictwa i przetwórstwa owocowego. Na ubogiej, nieodpowiedniej dla uprawy zboża ziemi rodzą się dobre, szlachetne owoce, podgórska ziemia dostarcza w ogromnych ilościach leśnych owoców. Poziomki, maliny, jagody przez całe lato dojrzewają na słonecznych stokach Turbacza i Babiej. Podhale zaopatrywać może obficie kraj w tanie i odżywcze przetwory owocowe. Trzeba tylko zorganizować przetwórstwo. Pierwszy, udany zresztą bardzo krok zrobiła na tej drodze spółdzielnia „Tymbark" w Tymbarku, — dziś już jedna z największych placówek przetwórczych w Polsce.

Za przykładem Tymbarku poszedł Nowy Targ. W nowoodbudowanym czerwonym gmachu, w pobliżu stacji ruszyła przetwórnia owoców i wytwórnia win owocowych spółdzielni rolniczej „Podhale". W świeżo wybielonych, czyściutkich pomieszczeniach stoją już wielkie kotły do robienia soków i marmolad, w kadziach musuje już pulpa owocowa. W dużej suszarni schną setki kilogramów owoców i grzybów.

Produkcja nowotarskiej przetwórni jest jeszcę skromna, już jednak w bieżącym roku wytwarzać się tu będzie 100 do 150 tysięcy litrów wina owocowego, 150 tysięcy litrów soku, tysiące kilogramów marmelad i suszów. Podhalańskie owoce pójdą w świat.

Kto kupi samodziały?

W dwu ładnie urządzonych, dużych sklepach Spółdzielni Tkacko-Trykotarskiej panuje w dzień targowy ogromny ruch. Kobiety, chałupniczki z Nowego Targu i okolicy oddają wykonaną robotę — prześliczne trykotaże, koronki i tkaniny. W sklepie leżą na półkach bele pięknych wełnianych samodziałów, robionych na chałupniczych warsztatach i na krosnach w małej fabryczce, które spółdzielnia uruchomiła w Nowym Targu, jako uzupełnienie dla produkcji chałupniczej.

Właśnie — samodziały leżą na półkach. Piękne, najtańsze chyba w całej Polsce materiały wełniane, na które nowotarska spółdzielnia... nie ma zbytu. Rynek miejscowy jest mało chłonny, to jasne. Ani ubogie miasteczko, ani wieś nie stanowią dobrego odbiorcy. A spółdzielnia ma trudności z zorganizowaniem „eksportu" swoich wytworów poza granice — Nowego Targu. Jakoś nikt w dużych miastach, ani w Warszawie, ani na Śląsku czy w Poznaniu nie zaintersował się pracą Spół-



Rynek w Nowym Targu

dzielni i jej naprawdę pięknymi wyrobami.

A spółdzielni bardzo potrzeba pieniędzy, potrzeba kredytów na dalszą rozbudowę ośrodków chałupniczych na Spiszu, na szkolenie czterdziestu młodych tkaczy — górali, którzy uczęszczają do miejscowego gimnazjum tkackiego, mieszkając w bursie, zorganizowanej i utrzymywanej przez spółdzielnię.

Przyszłość Jaśka

Jasiek z Waksmundu, ten sam Jasiek, którego brat chodził kiedyś na zbójeckie wyprawy z bandą Ognia, a potem zginął w pijackiej rozprawie z własnymi „towarzyszami broni", siedzi teraz w dużej świetlicy bursy, przy czysto wyszorowanym, sosnowym stole. Trochę rozkudłany jasny łeb oparł na dłoni i wczytuje się pilnie w jakiś podręcznik.

Jasiek już niedługo będzie wyuczonym tkaczem, wróci na Waksmund i tam uczyć będzie ludzi tkania, takiego „jak się należy", na porządnym warsztacie. Jasiek na pewno nie pójdzie śladami brata — bandyty, ani śladami wuja, co go zamknęli do więzienia, co konie kradł i ludziom bydło rabował. Jasiek ma fach w ręku, i jeśli nawet nie wróci na Waksmund, gdzie na ojcową ziemię czeka już sześcioro dzieci, to pójdzie do miasta, do fabryki. Jasiek z Waksmundu nie jest już ciemny, nie boi się dalekiego świata i uczciwej pracy. Dużo nauczył się w Nowym Targu...

Więc — spółdzielnie, przetwórnie i warsztaty, wszystko to wyrasta w Nowym Targu.

Stare miasteczko nad Dunajcem czeka na nowe, pogodniejsze dni...

DANUTA SOCHACKA

„Jak urodzić geniusza..."

Jak oszczędnie prowadzić gospodarstwo domowe, jak wychowywać męża i dzieci, w jaki sposób urodzić geniusza, jak zużytkować odpadki i zwierzęta domowe? Wszystkiego tego dowiemy się z „DODATKU DLA KOBIET", zamieszczonego w ostatnim numerze „Szpilek". Poza tym (Uwaga! Uwaga!) w numerze nie ma ani jednego dowcipu o Przybosiu, Filmie Polskim, J. T. Dybowskim, Henryku Ładoszu i pojaństwie Janusza Minkiewicza, co stanowi czysty zysk P. T. Czytelników. Natomiast piszą i rysują: Berezowska, Ha-Ga, Swinarski, Samozwaniec, Lipiński, Szeląg, Grus, Brudziński, Cieloch, Sojecki, Baraniecki, Brzeziński, Zachenter i inni.

Stało się to w piątek

...Stało się to w piątek. Następnego dnia pisma, poza szczegółowymi relacjami o egzekucji i licznymi, wstępnymi artykułami, w których była mowa o straconych, o praworządności i bezpieczeństwie, o demokracji, o konstytucji i jej wielu uzupełnieniach —przy czym niektórzy nazywali ustawę o swobodach obywatelskich rewolucją, a inni powoływali się na wojnę domową — pisma przyniosły notatki o mającym się odbyć pogrzebie.

Władze miejskie pozwoliły rodzinom i przyjaciołom na wydanie zwłok Lingga, który zmarł w celi oraz Parssonsa, Spiessa, Engela i Fischera, którzy zostali powieszeni. Te same władze miejskie pozwoliły przyjaciołom i krewnym na urządzenie publicznego pogrzebu, jeżeli będą sobie tego życzyli.

Burmistrz miasta, Roche wyznaczył szereg ulic, którymi kondukt pogrzebowy będzie mógł się posuwać w drodze na cmentarz w Waldheim. Wyznaczono również godziny od 12 do 2. Żadna inna muzyka, prócz marszów żałobnych nie jest dozwolona. Nie wolno mieć żadnej broni, również żadnych sztandarów i transparentów nie wolno nieść.

Pisma przewidywały, iż paręset osób być może zjawi się, by uczestniczyć w ostatniej posłudze, aczkolwiek było rzeczą udowodnioną, że ci ludzie byli jawnymi wrogami społeczeństwa, przestępcami i mordercami. Wszakże zgodnie z tymi artykułami konstytucji, które zapewniały swobodę praktyk religijnych, zezwolenie na odbycie pogrzebu było rzeczą słuszną.

• • •

Oto fragment z powieści Howarda Fasta pt. „Amerykanin", którą niebawem w przekładzie Józefa Brodzkiego zapoczniemy drukować w „Robotniku".

Groch o ścianę

Komunikat nadzwyczajny

WARSZAWA SAP (Strączkowa Agencja Prasowa) — Jak nam z kwatery Głównej Strączka donoszą, wyżej wymieniony w dniu dzisiejszym nie był absolutnie w stanie napisać z przewidzianego felietonu ani jednego słowa.

Powodem było zatonięcie wyżej wymienionego w morzu papierków urzędowych, którymi zasypała go Pewna Centrala Handlowa.

Biurokracja zwyciężyła — Strączek dogorywa.

Cześć Jego pamięci!

(—) ŁUPINKA
sekretarz osobisty

NA EKRANACH STOLICY

Szesnasty program aktualności

Najbardziej przykrą sprawą w kinie „Stylowy" jest ekran zaopatrzony w wielkie ciemniejsze koło z jeszcze ciemniejszą plamką w środku. Jasne zdjęcia na tym ekranie wypadają nietrafnie, szczególnie w wypadku ujęć panoramicznych, gdy trwająca na ekranie plama zdaje się być jakimś unieruchomionym zanieczyszczeniem taśmy filmowej.

Na wstępie widzimy żywą 9 kronikę filmową, którą znaczna większość widzów oglądała już w innych programach.

Zdecydowanie świetny jest natomiast film „Przyroda i technika" zmontowany przez Instytut Filmowy z materiałów zagranicznych. Wstępny wykład o aerodynamice oraz o rozmaitych podobieństwach między współczesną techniką a pracą i zachowaniem się zwierząt czy ptaków — wygląda rewelacyjnie i wzbudza słuszne okrzyki zachwytu.

Polski film realizacji E. Jaryczewskiego „Nasze porty" nie odznacza się specjalnymi wartościami. Opis jest raczej schematyczny, zdjęcia przeważnie pozbawione inwencji, komentarz banalny. Najgorsza jest jednak w tym filmie muzyka, która jak w większości świetnych wzrokowo polskich krótkometrażówek, stara się przesłonić obraz i przekroczeć komentarz.

Ostatni film z zawodów pływackich, amatorek w U. S. A. ciekawy tylko dla sportowców. Z punktu widzenia filmowego bardzo banalny, nadmiernie operuje efektami „zwolnionych zdjęć".

LEON BUKOWIECKI

Dar Śląska dla dzieci stolicy



Z funduszu zebranego na Śląsku dla najbiedniejszych dzieci Warszawy Stołeczna Rada Narodowa zakupiła płaszcze i palta. Oto moment wręczania darów w dzielnicy Śródmieście

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Piątek — g. 18 „Cyd".
Sobota — g. 13 „Hamlet" (dla szkół), g. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14 „Pan inspektor przyszedł", godz. 18 „Cyd".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 3): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 18.30 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 21): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Sawedzka 2) godz. 19 „Żeglarz".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 18 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.15 i 19.15 rewia „Zjazd gwiazd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

DZISIEJSZY KONCERT FILHARMONII

Dziś o godz. 19 Filharmonia Warszawska daje koncert pod dyr. T. Wilczaka, na którym jako solistka wystąpi znakomita polska skrzypaczka I. Dubiska.

Program koncertu przewiduje: Simfoniettę — Perkowskiego, koncert skrzypcowy — Lalo w wykonaniu Dubiskiej z towarzyszeniem orkiestry oraz I Symfonia — Brahmsa.

Ostatnie bilety w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10 — 13 i od 14 do rozpoczęcia koncertu.

KONCERT POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI GRADSTEINA

Po 20-letnim pobycie we Francji powrócił na stałe do Polski wybitny kompozytor pianista Alfred Gradstein. Dnia 9 bm. o godz. 19 — Polskie Radio nada w programie ogólnopolskim koncert kompozytora poświęcony twórczości Alfreda Gradsteina.

Szereg utworów fortepianowych kompozytora wykona Edwarda Feinstein-Chojnacka.

REWIA GWIAZD SCENY I ESTRADY

Xenia Grey, N. Hornowska, J. Hupertowa, K. Kamieńska, M. Karwowska, D. Korolewicz, K. Lubieńska, K. Marynowska, T. Pasławska, F. Puchówna, N. Stokowska, L. Wysocka — oto plejada najpiękniejszych gwiazd sceny i estrady, która współzawodniczyć będzie w niedzielę, 7 marca br. o godz. 19,15 w sali „Roma" w „Turnieju Pięknych Pań".

Rewelacją będzie zarówno program produkcji artystycznych, jak też i galeria najpiękniejszych artystek.

W duetach sekundują panowie: J. Popławski, J. Kozłowski, Z. Kiliński. Akompaniament: N. Bogacka i M. Andrzejewski. Konferansjerzy: T. Bocheński, J. Popławski, J. Kozłowski i B. Zaleski. Dyrekcja Br. Iwanowski. Bilety w kasie „Roma" w godz. 10 — 17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Podejrzenie" pocz. seansów: 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw.) 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): początek godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 5.
Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr. 16.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Miłość na lekarstwo". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Tajemniczy nieznajomy". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Carrie kłamie". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

RADIO

SOBOTA, 6 MARCA
Warszawa I

6,00 Sygnał; 6,15 Wiadomości; 6,20 „Zegarynka muzyczna"; 7,00 Dziennik por.; 7,15 „Zegarynka muzyczna"; 8,35 „Szalona" odcinek powieści; 12,04 Wiadom.; 12,15 Z mikrofonem po kraju; 12,25 Muzyka; 12,50 „Dobór ziarna siewnego" — pog.; 13,30 Audycja rozrywk.; 14,00 Muzyka operowa z płyt; 15,30 Słuchowisko dla dzieci; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,30 Pogadanka; 16,35 Pog. sport.; 16,45 Przy sobocie po robocie; 18,00 Lekcja języka rosyjskiego; 18,15 Muzyka francuska; 18,45 „Szalona"; 19,00 Melodie świata; 19,25 „Na swojską nutę"; 20,00 Dz. wiecz.; 20,45 Felieton J. Iwaszkiewicza; 21,00 Koncert; 21,35 Recital wiolonczelowy; 21,55 Z naszej radiofonii; 22,00 Muzyka taneczna; 23,00 Ost. wiad.; 23,30 Muzyka taneczna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16,35 Muzyka lekka; 17,00 Felieton aktualny; 17,10 Muzyka taneczna; 18,00 Dz. popołudn.; 18,25 „Dla każdego coś miłego"; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,45 Muzyka taneczna; 21,00 Pieśni A. Świerzyńskiego.

Szachowe mistrzostwa świata w Hadze rozpoczęte

Z całego szeregu sprzecznych wiadomości o mającym rozpocząć się 1-go (lub 21-go...) marca w Holandii turnieju najsłynniejszych matadorów szachownicy — o tytuł mistrza świata — pewne okazało się tylko to, że 2 marca burmistrz Hagi dokonał uroczystego otwarcia turnieju i podejmował jego uczestników kolacją.

Do Hagi zgodnie z ostatnimi postanowieniami FIDE przybyli już następujący „pretendenci" na mistrzów: M. M. Botwinnik, P. Keres i W. W. Smysłow (ZSRR), eksmistrz świata dr. M. Euwe (Holandia) i S. Reshevsky (USA). Nie stawił się rzekomo arcymistrz R. Fine, druga szachownica amerykańska, jakoby ze względów natury „finansowej", jak głosi zakulisowa plotka. Nieobecność Fine'a jest prawdopodobna, ale „względy finansowe, naszym zdaniem, są wyssane z palca, gdyż organizatorzy (Związek Radziecki i Holenderski), zgodnie z decyzją FIDE gwarantują wszystkim uczestnikom: 1) wysokie nagrody: 5.000, 3.000, 2.000, 1.500, 1.000 i 500 dol. am. (każdy więc z uczestników otrzyma nagrodę!) 2) ekstra honorarium „na drobne wydatki" 250 dol. am., 3) zwrot wszelkich kosztów podróży w obie strony. 4) pełne mieszkanie i utrzymanie przez cały czas trwania turnieju (3 miesiące!) dla mistrzów uczestników i członków ich rodzin.

Fine jest poza tym autorem kilku świetnych, ostatnio wydanych książek, ale jednocześnie — wysokim urzędnikiem w Białym Domu i mamy wrażenie, że właśnie ta odpowiedzialna praca zawodowa zadecydowała o jego absencji.

Brak Fine'a osłabi niewątpliwie bardzo skład turnieju. Wychodzą teraz na jaw luki planu zaproszenia tylko wybranej „szóstki", z pominięciem arcymistrza Najdorfa. Gdyby on grał — sprawa byłaby rozwiązana, teraz zaś prawdopodobnie trzeba będzie powiększyć mecze do 6 partii każdy z każdym, a nie jak było projektowane do 4, gdyż proklamować mistrzem świata zwycięzcę szesnastokołowego, a więc raczej krótkiego turnieju, mogłoby wywrzeć bardzo złe wrażenie w całej opinii światowej. Wakujący od dwu lat, najzaszczytniejszy dla szachisty, tytuł może być zdobyty wyłącznie przez zwycięzcę naprawdę gigantycznego turnieju.

Cała szachowa prasa świata trudni się teraz wyłącznie wróżeniem, kto będzie zwycięzcą w turnieju, nikt jednak nie potrafił dać na to pytanie jasnej i wyraźnej odpowiedzi. Czesi w drobiazgowych wyliczeniach, w którym uwzględniono wszystkie partie rozegrane między pretendentami i ich wzajemne wyniki turniejowe, dzieląc, mnożąc, dodając i odejmując, osiągnęli następujące cyfry: Botwinnik 9436, Keres 8429, Euwe i Reshevsky po 7410 (!!), Fine 5399 i Smysłow 4396.

Najwspanialszą karierą może się poszczycić Botwinnik: I-II Moskwa 1935, II. Moskwa 1936, I-II Nothingham 1936, III AVRO 1938, I Moskwa 1947, oraz cały szereg pierwszych nagród w championatach Zw. Radzieckiego. Ujemne saldo jedynie z dr. Euwem, ze wszystkimi pozostałymi — bardzo dodatnie. Keres zwyciężył w Semmeringu w 1937, AVRO 1938, wraz z Fine'm), Parnawie 1947, ostatnim championacie Z. S. R. R. i całym szeregu mniejszych turniei. W roku 1940 pokonał w meczu Euwego. Ujemne saldo — tylko z Botwinnikiem. Przedwcześnie zmarły mistrz świata Alechin uważał go, jako jedynego kontynuatora jego szkoły, za swego najpoważniejszego rywala i ewentualnego następcę.

Wyniki turniejowe wszystkich pozostałych uczestników, a specjalnie najmłodszego, zaledwie 27-letniego Smysłowa, znacznie odbiegają od wyników tej dwójki, ale nie mniej każdy z nich bił już niejednokrotnie w poszczególnych spotkaniach swych rywali i dla każdego zawsze może się okazać niebezpiecznym. Najstarszy z uczestników, 47-letni dr. Euwe był nawet mistrzem świata w latach 1935 — 37, Reshevsky jest od kilkunastu lat niepobitym w Ameryce, a Smysłow bądź co bądź dwukrotnym vicemistrzem Związku Radzieckiego, czterokrotnym championem Moskwy i ma na „rozkładzie" wszystkich czterech konkurentów.

Opinie nawet najwybitniejszych znawców szachów co do losów turnieju są diametralnie różne, ocena możliwości uczestników — wybitnie niejednolita. Na ogół przewiduje się, że zarówno Euwe, jak Smysłow nie odegrają jednak większej roli i że z mistrzów nieradzieckich największe szanse ma Reshevsky, o ile zdoła się pozbyć swych chronicznych niedoczasów. Keres nazwał ten turniej „loterią", Flohr twierdzi, że wystarczy wygrać cztery partie i zremisować pozostałe, aby zostać mistrzem świata, zapytuje jednak — z kim wygrać, gdyż każdy z uczestników wyjątkowo nie lubi przegrywać! Wszyscy przygotowali się do turnieju wspaniale: Elwe odpoczywał pół roku, Reshevsky trenował 8 miesięcy, mistrzowie radzieccy bezpośrednio po turnieju moskiewskim udali się na kwartał do cichego sanatorium pod Moskwą. Pod tym względem szanse całej „wielkiej piątki" możnaby uznać za równe.

Turniej odbywać się będzie w wyjątkowo powolnym tempie: na pierwszą połowę przewidziano miesiąc, po jednomiesięcznym odpoczynku — druga rozegrana zostanie w Moskwie i tam, w końcu maja, otrzyma wreszcie świat szachowy swego nowego championa, godnego spadkobiercę wielkich tradycji Steinitz'a, Laskera, Capablanki i Alechina.



Keres — Botwinnik — Smysłow
w karykaturze Waśniecowa